

nowiny

WODZISŁAWSKIE

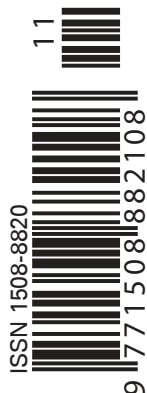
Rok XXIII

Nr indeksu 323943 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 11 (1112)



Spory zastrzyk finansowy, ale także sporo pytań po rozstrzygnięciu przetargu na promocję miasta poprzez sport. Odra Wodzisław w piątek zaprezentowała swoją drużynę na nadchodzący sezon i przypieczętowała współpracę ze Stowarzyszeniem Odra Socios. Czy miejska kasa wystarczy na pokrycie zobowiązań klubu, bieżącą działalność i... podzielenie się z partnerami? Połączenie dyscyplin było jednym z warunków przetargu, dlatego w tym postępowaniu wpłynęła tylko jedna oferta – Odry.

WIĘCEJ NA STRONIE 24



**W tym roku projekt, potem przebudowa
skrzyżowania Radlińskiej z Wałową**



– Walczymy o to już
od 2012 roku – mówi
Alojzy Szymiczek,
przewodniczący
Zarządu Dzielnicy
Stare Miasto. **STRONA 20**

HISTORIA

**Jak wyglądała
ostatnia egzekucja
na wzgórzu
Galgenberg?** **STR. 12 – 13**



**W OSP Pszów
i OSP Połomia
powstały miejsca
dla uchodźców** **STR. 10**



Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny
Nowin
Wodzisławskich

Czyścimy szafy i sumienia

Chylę czoła dla wszystkich osób, które angażują się w realną pomoc dla obywateli Ukrainy, którzy niejednokrotnie stracili wszystko i musieli uciekać z kraju. Ostatnie tygodnie, od momentu najazdu Rosji na niepodległą Ukrainę, utwierdzają mnie w przekonaniu, że drzemie w nas dobro i potrafimy się porozumieć. Widzę jednak, że część z nas postanowiła wykorzystać możliwość pomocy inaczej. Chytróść, arogancja czy nieżyczliwość? Które z tych naszych przywar kierują osobami, które oddają do punktów zbiórki znoszone i dziurawe ubrania, czy też pod płaszczykiem pomocy przekazują wózki dziecięce, które tak naprawdę nadają się tylko do wywiezienia na PSZOK? Mnie byłoby wstyd, ale jak widać, niektórzy czują się z tym dobrze. Wiem o takich przypadkach z punktów zbiórek w naszych miejscowościach. Wychodzi na to, że pod pretekstem pomocy możemy sobie wyczyścić szafy i sumienia, ale dokąd nas to doprowadzi? Obawiam się także o inną rzecz. Minęło już 20 dni wojny w Ukrainie. Na razie się trzymamy w tej naszej pomocy, ale... już zaczęły budzić się demony. Niestety, im więcej osób będzie przyjeżdżać do nas z Ukrainy, tym nasz altruizm może coraz bardziej topnieć. Nie chcę być złym prorokiem, ale mogą pojawić się awantury w przychodni, w szkole i w urzędzie gminy, bo pojawią się dodatkowi goście ze wschodu do obsługi. Wierzę jednak, że wytrwamy w chęci pomocy, ale też zaciśniemy zęby i przymkniemy oko na niedogodności, które mogą nas czekać.

Państwowa Straż Pożarna w Wodzisławiu Śląskim świętowała 30 lat

W Wodzisławiu Śląskim odbyły się obchody 30-lecia Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim. Jubileusz rozpoczęła msza w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, a później w auli I LO odbyła się prezentacja najnowszej książki Sławomira Kulpy o historii pożarnictwa w mieście. Przed komendą PSP podczas oficjalnej części przekazano natomiast samochody pożarnicze dla jednostek i włączono OSP Gogołowa w struktury Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Świętowanie rozpoczęło się w kościele p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu Ślą-

skim mszą w intencji strażaków. Później uczestnicy uroczystości przenieśli się do auli I Liceum Ogólnokształcącego im. 14. Pułku Powstańców Śląskich, gdzie nastąpiła prezentacja publikacji „Wodzisław Śląski w obliczu ognia” Sławomira Kulpy. Autor podziękował wszystkim zaangażowanym w pracę nad książką, w szczególności kierując podziękowania dla emerytowanego pracownika KP PSP w Wodzisławiu Śląskim Stanisława Tkocza, za pomoc w zdobywaniu archiwaliów i opiekę merytoryczną.

Po prezentacji uczestnicy obchodów 30-lecia przenieśli się pod budynek Komendy Powiatowej PSP w Wodzisławiu Śląskim przy ul. Pszowskiej, gdzie nastą-

piła oficjalna część uroczystości. Dla OSP Gogołowa przekazano akt włączenia jednostki w struktury KSRG, a jednostki ratowniczo-gaśnicze oficjalnie otrzymały nowe wozy gaśnicze Scania. Samochody (także wycofane z podziału bojowego komend w Wodzisławiu i Bytomiu) otrzymały jednostki OSP z terenu powiatu: OSP Gogołowa, OSP Syrynia, OSP Buków oraz OSP Krzyżkowice (ciężki samochód Scania, służący do tej pory w JRG nr 2 w Rydułtowach. Auto z największym zbiornikiem na wodę w powiecie).

Gratulacje oraz życzenia strażakom złożyli zaproszeni goście, komendant wojewódzki nadbryg. Jacek Kleszczewski, samo-



Strażacy z OSP Gogołowa po otrzymaniu decyzji o włączeniu jednostki do KSRG

rządowcy, przedstawiciele jednostek miejskich i powiatowych. Wręczono również pamiątkowe miniatury sztandaru komendy powiatowej dla członków Spo-

łecznego Komitetu Fundacji Sztandaru oraz osób zaangażowanych w nadanie i zakupienie sztandaru w ubiegłym roku.

Szymon Kamczyk

Piątkowe spotkanie z muzyką

WODZISŁAW ŚL. W ostatni piątek 11 marca w kawiarni Caffè Jana 15 nie tylko można było napić się wyśmienitej kawy, ale także zanurzyć się w fortepianowych dźwiękach, które zaserwował Krzysztof Solik. Już wkrótce w klubokawiarni posłuchać będzie można kolejnego koncertu.

Jeszcze do 18 marca w Caffè Jana 15 oglądać będzie można wystawę malarstwa Marcina Uliarczyka „Tajemnica wiary”. Obrazy przedstawiają malarskie alegorie ewan-



W piątek 11 marca w klubokawiarni Jana 15 wystąpił Krzysztof Solik

geliczne. Są nawiązaniem do konkretnych tekstów biblijnych.

Już 25 marca w klubokawiarni o godz. 19.00 posłuchać będzie można dwójki młodych muzyków: Oliwii Hudek oraz Kuby Kwaśnicy. – Z Oliwią gramy już od początku liceum i będziemy teraz występować w duecie, ja na fortepianie, Oliwia śpiew. W repertuarze mamy utwory i ballady muzyki soul, jazz i pop.

Jeśli chodzi o naszą krótką historię, to zaczęliśmy od występowania w naszym szkolnym zespole, potem udało się wygrać parę konkursów, a ostatnio nagraliśmy razem pły-

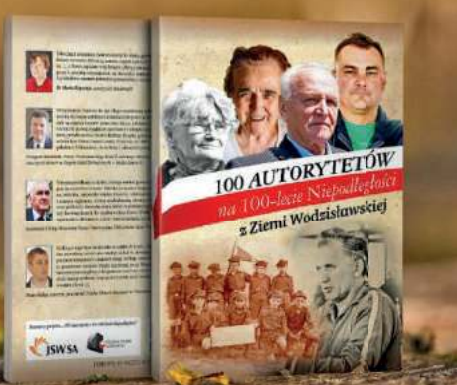
tę świąteczną – mówi Kuba Kwaśnica, zapraszając do udziału w koncercie. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w klubokawiarni Caffè Jana 15.

Warto dodać, że klubokawiarnia to miejsce stworzone przez Stowarzyszenie KAHAL – wspólnotę, która skupia się wokół służby rodzinie, ewangelizacji i jedności chrześcijan. Opiekunem duchownym stowarzyszenia jest ks. dziekan Janusz Badura, proboszcz parafii św. Herberta w Wodzisławiu Śląskim. Klubokawiarnia powstała jako miejsce spotkań, rozmów i inspiracji.

(ska)

„100 AUTORYTETÓW NA 100-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI W SPRZEDAŻY”

Książkę można zakupić w księgarni przy ul. Targowej 11 w Wodzisławiu, w siedzibie Muzeum w Wodzisławiu przy ul. Rynek 24 lub zamówić pod nr telefonu 664 450 432.



RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111

Wójt Gminy Gorzyce

działając na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Gorzycach przy ul. Kościelnej 15, wywieszono w dniu 15.03.2022 r. na okres 21 dni, wykaz nieruchomości będących mieniem komunalnym Gminy Gorzyce przeznaczonych do zbycia. Z wykazem można się również zapoznać na stronie internetowej gminy: www.gorzyce.pl oraz bip.gorzyce.pl.

SACHSE

AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.eu

Największy
portal
informacyjny
w regionie

nowiny.pl

Miejsca szybko się wypełniają, TWORZONE SĄ NOWE

POWIAT Coraz więcej rodzin, głównie kobiet i dzieci, przyjeżdża do naszych miejscowości z ogarniętej wojną Ukrainy. Sprawdziliśmy, ile miejsc dla uchodźców przygotowały nasze samorządy i ile miejsc do poniedziałku (godz. 11.00) zostało już zajętych. Sytuacja ta zmienia się z godziny na godzinę. Od środy uchodźcy będą mogli otrzymywać numery PESEL, co pozwoli na dokładną weryfikację, ile osób trafiło do naszego regionu.

Wodzisław Śląski

W poniedziałkowe przedpołudnie w pomieszczeniach przygotowanych przez miasto w jednej ze szkół schronienie znalazło 86 osób, ale w minionych dniach było już więcej. – Najwięcej mieliśmy 115 osób. Z poniedziałek zgłosiliśmy gotowość na kolejne 60 miejsc, z możliwością rozbudowy do 120 w kolejnej lokalizacji. Musimy być gotowi, bo te miejsca mogą wypełnić się w każdej chwili – informuje Anna Szweda-Piguła, dyrektor Centrum Rozwoju Miasta. Jak udało nam się ustalić, większość uchodźców tra-

fiło do Wodzisławia m.in. z Charkowa, Kijowa, Nadniestrza. To osoby, które straciły wszystko.

Godów

W gminie Godów przebywa obecnie 134 uchodźców wojennych z Ukrainy, w tym: 113 osób w zasobach prywatnych i 21 osób w zasobach gminnych (stan na 14.03). Gmina w najbliższych dniach planuje uruchomić kolejne 72 miejsca w miejscach zbiorowego pobytu. Termin zależy jednak od dostawy łóżek, na które już zostało złożone zamówienie. – Z dnia na dzień przybywają do naszej gminy kolejni uchodźcy, którzy znajdują u nas pomoc. Dzieje się tak głównie dzięki zaangażowaniu samych mieszkańców, którzy przyjmują uchodźców pod swój dach. Sami również staramy się organizować kolejne miejsca, choć nasze zasoby siłą rzeczy są ograniczone. Stąd też zwracamy się do mieszkańców, którzy być może dopiero rozważają możliwość udostępnienia miejsca uchodźcom pod swoim dachem, by w momencie podjęcia decyzji, że chcą przyjąć uchodź-

ców, poinformowali o tym urząd gminy – apeluje Mariusz Adamczyk, wójt gminy Godów.

Mszana

Na terenie gminy Mszana przebywa 80 zarejestrowanych obywateli Ukrainy (stan na 14.03). 50 osób skorzystało z gościnności mieszkańców, z kolei 30 osób zostało zakwaterowanych w punkcie przyjmowania uchodźców utworzonym przez gminę w remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Połomi. W najbliższych dniach gmina planuje uruchomić kolejne dwa punkty zbiorowego zakwaterowania dla uchodźców. Mają one powstać w: budynku szatni sportowej w Mszanie (około 30 miejsc) oraz w salkach parafialnych przy parafii św. Jerzego w Mszanie (15 miejsc). Obie lokalizacje są już częściowo wyposażone w rzeczy pierwszej potrzeby, gmina oczekuje natomiast na łóżka polowe, które są zamówione, ale jeszcze nie dotarły. Wójt Gminy Mszana Mirosław Szymanek apeluje o zgłaszanie się kolejnych chętnych do

przyjęcia nawet na krótki czas uchodźców. Zapewnia, że rodziny nie zostaną pozostawione same sobie, gmina będzie ich wspierać organizacyjnie.

Pszów

W Pszowie obecnie w dwóch przygotowanych punktach przebywa obecnie 68 osób (18 i 50). W planach jest przygotowanie kolejnych lokalizacji, aby łącznie zapewnić bazę 150 miejsc. Na razie jednak, podobnie jak w innych gminach, problem stanowi dostępność łóżek. – Mamy listę mieszkańców, którzy są gotowi przyjąć uchodźców do siebie, natomiast traktujemy tę listę jako rezerwę. Chcemy zapewnić jak najwięcej miejsc w infrastrukturze komunalnej – wyjaśnia Piotr Kowol, wiceburmistrz Pszowa.

Rydułtowy

W Rydułtowach planowane jest uruchomienie 200 miejsc dla uchodźców, w obiekcie ROSiR oraz OSP Radoszowy. Na razie około 30 osób przebywa w prywatnych domach i mieszkaniach. – Chcemy uruchomić miejsca dla osób z Ukrainy w dwóch lokalizacjach, w miarę zapewnienia łóżek – informuje burmistrz Marcin Połomski, dziękując mieszkańcom, którzy już przyjęli do siebie przyjezdnych.

Radlin

W Radlinie zarejestrowanych jest 51 uchodźców z Ukrainy (stan na 11.03). – Docelowo uruchomionych zostanie 170 miejsc – zapowiada Marek Gajda z radlińskiego magistratu. Dodaje, że są one tworzone w zasobach miejskich. Głównie na ten cel jest adaptowana baza zarządzana przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, czyli m.in. Ośrodek Gimnastyczny im. L. Blanika, jak również zasoby Zakładu Gospodarki Komunalnej. – Współpracujemy w tej kwestii także z biurową parafią oraz kopalnią – mówi Marek Gajda.

Marklowice

Na terenie gminy Marklowice zarejestrowano do tej pory 30 osób przybyłych z Ukrainy (stan na 14.03). Schronienie znaleźli oni u właścicieli prywatnych domów. – Gmina nie posiada obecnie własnych miejsc do przyjęcia uchodźców – zwraca uwagę Andrzej Job, specjalista ds. obrony cywilnej w Urzędzie Gminy w Markłowicach. Dodaje, że nad uchodźcami wojennymi przebywającymi na terenie gminy opiekę sprawuje miejscowy Ośrodek Pomocy Społecznej w miarę zgłaszanych potrzeb. (juk), (ska)

AWANTURA O SALĘ

W minionym tygodniu opinię publiczną rozgrzała sytuacja pomiędzy urzędem miasta w Wodzisławiu Śląskim, a klubami sportowymi Akademia Top Team i Czarny Rycerz. Poszło o salę gimnastyczną, gdzie kluby te prowadzą stałe treningi, a która to sala została przez miasto zaadaptowana na potrzeby uchodźców. Kluby tym samym musiały usunąć z obiektu swoje przyrządy oraz materace, wykonane na zamówienie pod konkretny wymiar sali. Oczywiście miasto zaproponowało klubom możliwość prowadzenia treningów w SP5. Sprawa jednak wywołała niesmak i trudno nie przyznać racji obu stronom tej awantury. Z jednej strony trudno w ogóle porównywać kwestię prowadzenia treningów i znalezienia miejsca dla osób, które straciły cały dobytek życia. Z drugiej zaś miasto, mając do dyspozycji całą wolną salę gimnastyczną po punkcie szczepień, mogło już wcześniej podjąć działania adaptacyjne, a nie wyrzucać klubów. Warto dodać jednak, że kilka godzin po opuszczeniu sali treningowej przez kluby, schronienie znalazło w niej 40 osób.

Zapraszamy panie na zajęcia samoobrony!

POWIAT Redakcja Nowin Wodzisławskich wraz z Klubem Sztuk Walki Sanda zapraszają już 26 marca (sobota) na bezpłatne warsztaty samoobrony dla kobiet, połączone z akcją charytatywną na rzecz chorego na SMA Mikołaja Kubali.

Zajęcia odbędą się 26 marca o godz. 10.00 w sali treningowej Klubu Sztuk Walki Sanda przy ul. Młodzieżowej 273F w Wodzisławiu-Zawadzie. Warsztat poprowadzi Bartosz Kamczyk, trener KSW Sanda. Podczas zajęć uczestniczki będą mo-

gły dowiedzieć się m.in. jak w kryzysowej sytuacji odeprzeć atak napastnika z użyciem tego, co ma się pod ręką, a także jak odpowiednio wykorzystywać punkty witalne przeciwnika do odparcia ataku.

Podczas zajęć obowiązywać będzie strój sportowy. Liczba miejsc jest ograniczona! Obowiązują zapisy pod numerem tel. 604 507 316. Udział w zajęciach jest bezpłatny. Po warsztatach chętni będą mieli okazję do wsparcia akcji pomocy dla Mikołaja Kubali, chorego na SMA. (ska)

AUTO-SPRAWNOŚĆ

- NAPRAWY MECHANICZNE SAMOCHODÓW
- KOMPUTEROWA DIAGNOSTYKA USTEREK
- SERWIS KLIMATYZACJI
- GEOMETRIA KÓŁ 3D
- WYMIANA OPON

! NOWOŚĆ !

tel. serwis **32 415 23 41**

ul. Mikołaja 9, Racibórz
www.auto-sprawnosc.pl



W związku z uruchomieniem nowej placówki w Jastrzębiu-Zdroju

ZATRUDNIMY

**LEKARZY KAŻDEJ SPECJALNOŚCI
PIELĘGNIARKI I POŁOŻNE
TECHNIKÓW RTG**

DOWOLNA FORMA ZATRUDNIENIA

KONTAKT TEL. **534 911 900**
KONTAKT E-MAIL rekrutacja@medhouse.pl
www.medhouse.pl

Prezes Eko-Okien Joanna Łyko: Jestem Asią, a nie wielką panią prezes

Opracy w firmie, domowych obowiązków oraz wierze w Boga, który jest dawcą wszystkiego dobrego rozmawiamy z Joanną Łyko, prezes firmy Eko-Okna SA.

– Nie da się rozmawiać z prezes Eko-Okien nie pytając o pracę w Eko-Oknach. Przez wiele lat zajmowała pani stanowisko dyrektorskie, teraz jest pani prezesem tej firmy. Czy w tym wszystkim zdarza się pani być jeszcze po prostu Asią?

– Asią jestem cały czas, stanowisko nie powinno zmieniać osobowości a pokazywać, że warto pracować i pomagać. Mam też rodzinę, której staram się poświęcać jak najwięcej czasu. Ale jestem też osobą, która jak coś zaczyna, to musi to skończyć. Gdy zaczynałam w Eko-Oknach, jeszcze przy ulicy Łąkowej w Raciborzu, firma zatrudniała od 100 – 200 pracowników. Wtedy zdarzało się, że pracowałam również po powrocie do domu do późna. Teraz staram się jak najwięcej rzeczy załatwić na miejscu w firmie, choć oczywiście po wyjściu z pracy nie wyłączam telefonu. Gdy jest taka potrzeba, zawsze pomogę. Ale poza tym w domu jestem Asią. Mam męża, syna i normalne obowiązki mamy – z gotowaniem obiadu i sprzątaniami włącznie.

– Wspomniała pani o początkach pracy w Eko-Oknach. W pani przypadku to był 2007 rok. Czy podejrzewała pani wtedy, że Eko-Okna staną się kiedyś tak potężnym przedsiębiorstwem?

– Pamiętam rozmowę rekrutacyjną, którą przeprowadzili ze mną właściciel firmy Mateusz Kłosek ze swoją żoną. Szef powiedział mi, że w kolejnym roku będziemy się przenosić do Kornic. Wtedy nie wiedziałam nawet, gdzie to jest, bo jestem z powiatu wodzisławskiego i nie znałam tak dobrze tych okolic. Mimo to nie miałam żadnego kłopotu z planowaną przeprowadzką firmy. Zgodziłam się i została kadrową.

– Eko-Okna przeniosły się do Kornic i... rosły. A pani kariera rosła razem z Eko-Oknami. Dziś stoi pani na czele tej firmy. Jakie to uczucie? Czy to było zaskoczenie, czy też może pojawiła się myśl: „ciężko na to pracowałam”?

– Wkładałam i wkładam w tę pracę całe serce. Zawsze byłam i jestem lojalna względem właściciela. Jak wyszłam z kadr? Pokazałam kilka moich pomysłów,

które wykraczały poza mój zwykły zakres obowiązków. Szef docenił tę inicjatywę i zrobił mnie kierownikiem działu personalnego. Gdy firma rozwinęła się jeszcze bardziej, potrzebny był kierownik działu administracji. Doostałam dodatkowo pod opiekę działu: BHP, ochrony środowiska, budowlano-gospodarczy, gospodarczy.

– Zakres obowiązków rósł, a dziś obejmuje całość spraw przedsiębiorstwa. Czy nie tęskni pani za tamtym życiem, za Łąkową, gdy szefową była pani Katarzyna Kłosek, a obowiązków nie było przecież tak wiele?

– Gdy zadań jest bardzo dużo, to w myślach tęskni się do tego, co było łatwiejsze. Z drugiej strony pomagam każdemu, niezależnie od tego, na jakim jestem stanowisku. To nie jest tak, że jestem teraz wielką panią prezes i wstęp do mnie mają tylko dyrektorzy i właściciel. Nie mam problemu z tym, żeby porozmawiać z pracownikami podstawowego szczebla. Uruchomiłam nawet coś takiego jak „godzina dla pracownika” w każdy wtorek. Wtedy można do mnie przyjść i porozmawiać ale nie tylko.

– Prezydent miasta ma przyjęcia stron i każdy mieszkaniec może się z nim spotkać, a prezes Eko-Okien ma „godzinę dla pracownika”. Czy załoga korzysta z tej opcji?

– Nie ma tłumów, ale przychodzą.

– Przynoszą problemy zawodowe czy prywatne?

– Różne, osobiste i zawodowe.

– Czyli prezes Eko-Okien, oprócz umiejętności zarządzania, musi być też trochę psychologiem...

– Trochę tak, czasem wystarczy wiedza, jak można pomóc, do kogo skierować taką osobę z jej problemem. Tutaj pomocna jest nasza firmowa fundacja, „Nasze Dzieci”. Odpowiadamy na te potrzeby. Teraz temat numer jeden to Ukraina. Niedawno uruchomiliśmy infolinię dla naszych pracowników stamtąd. Tworzymy też listę pracowników, którzy byliby chętni przyjąć do siebie rodziny z Ukrainy. Oprócz tego organizujemy też zbiórkę żywności i innych potrzebnych artykułów.

– Jak oni radzą sobie w tej sytuacji? – Część z nich pojechała na wojnę, część jest jeszcze tutaj, bo nie dostała wezwania, ale jesteśmy solidarni.

► Joanna Łyko (ur. 1978) pochodzi z Lubomi w powiecie wodzisławskim. Jest absolwentką raciborskiego „Ekonomika” oraz Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej. Ma męża, syna. Domowy pupil to alaskan malamute.



– Trwa wojna, ale obok toczy się normalne życie. Za niespełna dwa miesiące ósmoklasiści będą wybierać szkołę ponadpodstawową. Pani jest absolwentką „Ekonomika”. To był przypadkowy czy przemyślany wybór?

– Chciałam dostać się do liceum medycznego, a marzyłam o zawodzie stomatologa. Nie udało mi się to. A że pochodzę z Lubomi, to bliżej mi było do Raciborza (logistycznie) niż do Wodzisławia. Wybrałam „Ekonomik” i choć to był przypadek, spodobało mi się to – praca papierkowa, w biurze.

– Pytam o to, bo jako Nowiny wspieramy młodzież, szkolnictwo branżowe i techniczne. Czy patrząc przez pryzmat osobistego sukcesu, mogłaby pani coś poradzić ósmoklasiście? Czy wybierając szkołę ponadpodstawową lepiej kierować się względami towarzyskimi, iść tam gdzie radzą rodzice, czy też potraktować to jako fundament przyszłej kariery zawodowej?

– Słyszałam potoczną opinię: nie ważne co wybierzemy, i tak wylądujemy w Eko-Oknach. Jednak odkładając żarty na bok. Wiem, że teraz łatwiej mi to mówić, ale dokonując wyborów na pewno warto być sobą. Dobrze jest zastanowić się, czy zawód, który wybieramy, jest rzeczywiście zawodem na całe życie. Czy jest zawodem, który polubimy? Chodzi o to, żeby praca była przyjemnością – była nagrodą, a nie karą.

– A czy taka osoba jak prezes Eko-Okien ma w ogóle czas na przy-

jemności?

– Moja praca wiąże się dużym obciążeniem psychicznym. Staram się to odreagowywać w weekendy. Moją odskocznią od pracy w Eko-Oknach jest praca w domu. Uciekam w sprzątanie, czy... mycie okien. Staramy się też w miarę możliwości korzystać z urlopu, pojechać do Polski czy za granicę. W tygodniu wolna chwila trafia się najczęściej wieczorem. Wtedy wybieram książkę lub film z rodziną.

– Jakies tytuły warte polecenia?

– Z filmów: „Uśpieni”, „Zielona miła”, czy „Ostatni Samuraj”. Z książek „Moje serce zwycięży” Mirjany Soldo.

– Wiele osób planuje już urlop, zatem pomyślmy o lecie i podróżach. Gdy już tam traficie, nieważne czy będzie to Polska czy zagranica, to wolicie taki mniej aktywny wypoczynek, czy też wręcz odwrotnie?

– Trochę leżenia nikomu nie zaszkodzi, ale staramy się też każdego dnia coś zwiedzić. W zeszłym roku nigdzie nie byliśmy, za to dwa lata temu pozwiedzaliśmy Chorwację. Chcieliśmy też pojechać do Medjugorie, ale niestety przez obostrzenia sanitarne ostatecznie tam nie dotarliśmy, jednak jak coś postanowię to nie odpuszczę więc wszystko przede mną.

– Rozmawiamy o pracy, rodzinie, zainteresowaniach. Na ile w tym wszystkim ważna jest wiara? Na ile pozwala ona nadać właściwy porządek tym wszystkim sprawom? Czy pomaga, czy też w tym wszystkim trudno jest wygospodarować czas na tę szczególną relację i zostaje jedynie poczucie winy?

– Bez Boga nie miałabym nic. Jemu zawdzięczam wszystko. Nie chodzę codziennie do kościoła, ale staram się okazać mu wdzięczność za wszystko, co mnie spotyka. Dlatego budząc się, pamiętam o modlitwie. Pamiętam o niej również wieczorem. Jeśli uda mi się coś zrobić w ciągu dnia, to mówię w myślach: Dziękuję Ci Panie Boże. Obecnie modlimy się też na różańcu w domu codziennie o pokój na Ukrainie. Tak idę przez życie. Nie jestem natrętna. Nikogo nie namawiam do mojej wiary. Szanuję poglądy innych. Mam jednak doświadczenia i świadectwa życiowe, o których mogę opowiedzieć innym, jeśli chcą słuchać. Tak nauczyli mnie rodzice. Staram się to też przekazać mojemu synowi.

Wywiad przeprowadził Wojciech Żołneczek

”

Moją odskocznią od pracy w Eko-Oknach jest praca w domu. Uciekam w sprzątanie, czy... mycie okien.

– Joanna Łyko, prezes Eko-Okien

Zabrali z Reggae Festiwalu, aby poszerzyć ofertę imprez

WODZISŁAW ŚL. Podczas ostatniej sesji rady miejskiej odbyła się dyskusja nad zmianami w budżecie, dotyczącymi imprez miejskich. Radni większością głosów podjęli decyzję o uszczupleniu budżetu Reggae Festiwalu, proponując dodatkowo pieniądze na 3 kolejne wydarzenia.

Koszt Festiwalu Najcieplejsze Miejsce na Ziemi zaplanowany wcześniej w miejskim budżecie opiewał na 150 tys. zł. Radni uszczuplili tę kwotę o 80 tys., pozostawiając na festiwal 70 tys. zł. Zabrane z budżetu festiwalu 80 tys. zł postanowiono przeznaczyć na 3 inne wydarzenia. Kwota 25 tys. zł ma być przeznaczona na organizację obchodów 100-lecia Odry Wodzisław. Tyle samo, 25 tys. zł ma być przeznaczone na organizację Święta Patrona Miasta – Św. Wawrzyńca. Z kolei za 30 tys. zł

zorganizowany ma zostać Octoberfest.

Wniosek przewodniczącego

– Myślę, że w zupełności na Reggae Festiwal wystarczy 70 tys. zł – wnioskował przewodniczący rady Dezyderiusz Szwagrak, wymieniając imprezy, na które miałyby być przeznaczone pozostałe z puli Reggae 80 tys. zł. – Przy takim podziale środków, jestem absolutnie pewien, że wszystkie te wydarzenia w mieście się odbędą, a oferta będzie dużo ciekawsza dla naszych mieszkańców – podkreślił Dezyderiusz Szwagrak. Przewodniczący zasugerował także, że Reggae Festiwal nie musi być imprezą dwudniową, jak było to w planach, ale może być jednodniowy.

150 tys. było niezbędnym minimum

Prezydent odpowiedział m.in. na pytanie radnego Eugeniusza Chłapka, czy 70 tys. zł wystarczy, na organizację Reggae Festiwalu? – Kwota była tak skalkulowana, aby zrobić Reggae Festiwal jak najlepiej, według cen, które znamy dzisiaj. Wiemy, że wszystko idzie do góry, wiemy jaka jest inflacja. Przed nami rozmowa z wykonawcami. W moim przekonaniu ta kwota to było niezbędne minimum, aby ceny biletów utrzymać na znośnym poziomie i starać się znaleźć jak najlepszych wykonawców w tej cenie – argumentował podczas sesji prezydent Mieczysław Kieca, podkreślając jednocześnie, że nie wiadomo na razie, kto będzie dysponentem tych środków, a tym samym, która instytucja miejska zostanie zobowiązana do organizacji nowych imprez.

(ska)

Powstałe Biuro Integracji Cudzoziemców w Wodzisławiu Śl. nie będzie udzielać pomocy materialnej, ale oferować np. poradnictwo specjalistyczne i pomoc w kontaktach z innymi instytucjami publicznymi.

Powiat proponuje nowy sposób pomocy uchodźcom

POWIAT W Powiatowym Centrum Pomocy Rodziny w Wodzisławiu Śl. przy ul. Wałowej 30 stworzone zostało Biuro Integracji Cudzoziemców, które ma wspierać zwłaszcza licznie przybywających na teren powiatu obywateli Ukrainy w integracji ze społecznością lokalną powiatu.

Inna forma pomocy

Pracownicy biura nie będą udzielać obcokrajowcom pomocy materialnej w postaci zapowiadanych przez rząd zasiłków czy świadczeń. Te zadania będą realizować inne podmioty. – PCPR oferuje natomiast pomoc w rozwiązywaniu problemów związanych z pracą w we współpracy z powiatowym urzędem pracy, edukacją, pomocą prawną, wsparciem psychologicznym, a także poradnictwo specjalistyczne i pomoc w kontaktach z innymi instytucjami publicznymi – wyja-

śnia Wojciech Raczkowski, kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Informacji w Starostwie Powiatowym w Wodzisławiu Śl. Dodaje, że Biuro Integracji Cudzoziemców na wniosek osób zainteresowanych oferować będzie również dostęp do nauki języka polskiego oraz inne działania integracyjne, których celem będzie wsparcie imigrantów w adaptacji do nowych warunków społecznych i kulturowych, w jakich przyszło im funkcjonować.

Kolejna inicjatywa

Biuro to kolejna inicjatywa Powiatu, mająca na celu wsparcie uchodźców z Ukrainy. Przypomnijmy, że PCPR wspólnie z Powiatowym Specjalistycznym Ośrodkiem Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie w Wodzisławiu Śl. uruchomiło kilkanaście dni temu pomoc psychologiczną dla wszystkich osób, dla których

wojna na Ukrainie stanowi obciążenie psychiczne.

Będzie więcej działań

Jak przekazuje Wojciech Raczkowski, w zasobach powiatowej pomocy społecznej zinwentaryzowano i zabezpieczono również miejsca dla ewentualnie ewakuowanych z ukraińskich domów pomocy społecznej i placówek dla osób z niepełnosprawnościami. Powiat przygotowuje ponadto miejsca dla dzieci z Ukrainy pozbawionych właściwej opieki ze strony rodziców. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie wspólnie z rodzinami zastępczymi funkcjonującymi w powiecie jest w stanie przyjąć około 30 ukraińskich dzieci, którym z różnych powodów rodzice nie są w stanie zapewnić właściwej opieki. W tej kwestii PCPR będzie ściśle współpracować z sądem rodzinnym w Wodzisławiu Śl.

(juk)

Trampolina – niebezpieczna zabawa

Wiosna, słoneczna pogoda, rozkwitająca bujnie zieleń w parkach i ogrodach – wszystko to zachęca do zabaw na świeżym powietrzu. Aby „oderwać” dzieci od komputera czy smartfona i skłonić je do większego ruchu, rodzice zastanawiają się nad kupnem dla swoich pociech nowego roweru, hulajnogi, a coraz częściej również... trampoliny. Niestety z pozoru beztroskie skoki na batucie stają się niejednokrotnie przyczyną urazów – ostrzega dr n. med. Janusz Kowalski z poradni chirurgii dziecięcej Centrum Medycznego Medhouse.

PO PIERWSZE: BEZPIECZEŃSTWO!

Wielu wypadkom udaloby się zapobiec, gdyby rodzice przestrzegali elementarnych zasad bezpieczeństwa. Między innymi pamiętali, że do wypad-



ków dochodzi najczęściej wtedy, gdy z trampoliny korzysta równocześnie dwoje lub więcej dzieci.

Dokonując zakupu trampoliny, warto kierować się

– bardziej niż jej ceną – jakością i bezpieczeństwem użytkowania sprzętu. Ryzyko urazów mogą ograniczyć np. siatki ochronne wokół maty. Słupki, na któ-

rych są montowane powinny być osłonięte gąbką.

Zabawa niewątpliwie będzie bardziej bezpieczna „pod czujnym okiem” dorosłego. Pomysłowość

dzieci, jak urozmaicić sobie używanie trampoliny potrafi zaskoczyć nawet najbardziej przewidujących rodziców i zjeżyć im włos na głowie. Warto też sprawdzić, czy dziecko nie weszło na trampolinę z „pełną buzią” – jedzeniem albo gumą do żucia przy podskokach łatwo się zachłusnąć.

URAZY

Upowszechnianie się trampolin ma ogromny wpływ na wzrost liczby dziecięcych urazów, zwłaszcza na początku wiosny, kiedy są one instalowane w przydomowych ogrodach – zauważa dr n. med. Janusz Kowalski. Jeden niewłaściwy skok czy ułożenie nogi może skutkować poważną kontuzją. Nierzadko finałem zabawy są urazy i złamania kończyn, urazy głowy z wstrząśnieniem mózgu oraz ranami.

Specjaliści apelują, by dzieci poniżej szóstego roku życia najlepiej w ogóle nie bawiły się na trampolinach. Kości takich maluszków są delikatne i mogą nie wytrzymać nacisku podczas skakania.

BĄDŹMY ODPOWIEDZIALNI ZA DZIECI

Oczywiście nie da się uchronić dziecka przed wszelkimi urazami, jakich może ono doznać w trakcie jazdy na rowerze, hulajnodze, podczas zabawy czy w drodze do szkoły. Należy jednak postępować tak, by zminimalizować ryzyko urazu. Nie dajmy się zwieść pozorom bezpieczeństwa. To, że mata trampoliny jest miękka i osłonięta siatką, nie oznacza wcale, że jako rodzice jesteśmy zwolnieni z odpowiedzialności – konkluduje dr n. med. Janusz Kowalski, chirurg dziecięcy z Centrum Medycznego Medhouse.

Dyskutowali o śmieciach

W tle problem z obniżeniem opłat za brak popiołu

Podczas lutowej sesji Rady Miasta Rydułtowy dyskutowano na temat gospodarki odpadami. Nie obyło się bez głośnego ostatnio tematu obniżenia opłaty dla nieruchomości, które nie wytwarzają popiołu i żużla.

RYDUŁTOWY Głównym tematem ostatniej sesji Rady Miejskiej w Rydułtowach był gospodarowanie odpadami. Temat ten budzi wielkie emocje od lat, szczególnie w zakresie odpowiedniej selekcji śmieci do poszczególnych frakcji. Poruszono także sprawę sugerowanego przez mieszkańców oddzielenia popiołu i żużla od płatności dla osób, które go nie produkują.

W ostatnich tygodniach grupa mieszkańców poruszała temat popiołu i żużla odbieranego z posesji w zabudowie indywidualnej. Jerzy Majer – społecznik z Rydułtów, nie zgadza się z obecnymi stawkami opłat za gospodarowanie odpadami, gdyż jego zdaniem, podobnie jak wielu innych popierających go mieszkańców Rydułtów, osoby, które mają źródło ciepła nie wytwarzające popiołu powinny płacić mniej. – W tej sprawie 21 maja 2021 roku został złożony wniosek – projekt do Przewodniczącego Rady Miasta

Rydułtowy o zróżnicowanie opłat za śmieci mojego autorstwa. Wobec naruszenia zasad informowania Radnych o wnioskach społecznych i braku decyzji w tej sprawie na Sesji Rady Miasta w dniu 25 listopada 2021 roku, złożono skargę do Samorządowego Kolegium Odwoławczego o uchylenie w całości uchwały w sprawie opłat na rok 2022 – wyjaśnia Jerzy Majer. W piśmie do SKO, przesłanym również do naszej redakcji rydułtowanin zarzuca również, że został wprowadzony błąd odnośnie procedowania uchwały na sesji, która odbyła się 25 listopada 2021 r. – Argumentem za możliwością wprowadzenia obniżki jest fakt, iż w przypadku bioodpadów osoby, które posiadają kompostownik płacą mniej. Zapisy Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach chociaż zmieniane, zawierają istotne błędy, na które nikt z pracowników urzędów i prawników nie reaguje od lipca 1993 roku, kiedy ustawa weszła w życie. Należy mocno i dosadnie ocenić to jako niechlujne lenistwo urzędnicze. M.in. ustawa przewiduje odbiór odpadów szklanych, opakowań plastikowych, tektur i papierów oraz przewiduje odpady zmieszane, a nie wyszczególnia popiołu i żużla – precyzuje mieszkaniec.

Po cienkim lodzie

Temat zróżnicowania

opłat za żużle i popioły, pojawił się w dyskusji na lutowej Sesji Rady Miasta Rydułtowy. Przewodniczący rady Lucjan Szwan stwierdził, że uwzględnienie takiego rozwiązania jest niemożliwe. Podał przykład innych osób, które będą występować z podobnymi wnioskami. Według Szwana może się okazać, że np. osoba nie posiadająca miejsca zielonego na swojej posesji będzie domagała się pomniejszenia kwoty za odbiór bioodpadów argumentując, że takowych nie posiada. – Nie trzeba być ekonomistą, by poznać strukturę kosztów wytworzenia GJ-i energii cieplnej, za które płacą mieszkańcy bloków, w cenie których zawarto m.in. koszt odbioru i utylizacji popiołów i żużli, co leży po stronie dostarczyciela ciepła i ciepłej wody czyli EC, zaś Radni Miasta tych mieszkańców z racji jednolitej stawki za śmieci, obciążają podwójnymi kosztami za odbiór popiołów i żużli, których mieszkańcy tych budynków wielorodzinnych także nie produkują! – tłumaczy J.Majer, podkreślając, że urzędnicy wraz z prawnikami powinni wystąpić o dokonanie odpowiednich zmian w ustawie.

Sprawa dla parlamentarzystów

Mieszkańcy jednak nie poddają się w sprawie wnioskowanego o 16 proc. zróżnicowania stawek za brak wytwarzania popiołu

oraz żużli w nieruchomościach o luźnej zabudowie mieszkalnej i interweniują w instytucjach nadzorczych. Zawiadomienie w tej sprawie skierowali do SKO i Regionalnej Izby Obrahunkowej. Inicjatywna grupa mieszkańców jest również w kontakcie z jedną z posłanek naszego okręgu, bo problem ten zdecydowanie należy rozwiązać na płaszczyźnie legislacyjnej. – Temat gospodarki odpadami dotyczy każdego mieszkańca w całej Polsce. Posiadamy doświadczenia stosowania podobnych rozwiązań w Norwegii, Niemczech, Danii czy w Czechach: z miastami niektórych z tych państw miasto Rydułtowy ma podpisane umowy partnerskie. Czyż nie warto skorzystać z Ich rozwiązań? – pytają inicjatorzy zmian. Widoczne są obecnie niedoskonałości systemu, które powinny być pilnie zmodyfikowane tak, aby był to system jak najbardziej racjonalny, pozbawiony absurdów i zrozumiały dla mieszkańców. Jest to zadanie dla ustawodawcy, a może celowo nikt nie porusza tego tematu?

Zmiany w systemie

Rydułtowy obecnie mają podpisaną umowę na wywóz odpadów z firmą Naprzód Rydułtowy sp. z o.o. do 31 grudnia 2022 roku. Podczas lutowej sesji obecna była również prokurent firmy Naprzód, która odpowiadała na szczegółowe pytania radnych. W porów-

naniu do roku 2021 nastąpiło kilka zmian. Zwiększona częstotliwość odbioru mebli i innych odpadów wielkogabarytowych w zabudowie wielolokalowej. Obecnie odbierane są dwa razy w miesiącu. Druga zmiana dotyczy kwestii uszkodzenia pojemników na śmieci. W przypadku stwierdzenia przez wykonawcę uszkodzenia pojemnika lub tego, że nie nadaje się już do eksploatacji wykonawca zobowiązany jest do wykonania dokumentacji fotograficznej i przekazania jej przed wykonaniem odbioru do zamawiającego. W przypadku braku takiego zgłoszenia przez odbiorcę odpadów, zostanie to potraktowane jako uszkodzenie z jego winy. Trzecia zmiana dotyczy braku możliwości odbioru w przypadku braku dojazdu do danej posesji lub wygonu z przyczyn niezależnych od wykonawcy np.: oblodzenia nawierzchni czy grząskiej droga w wyniku dużych opadów atmosferycznych.

Najważniejsza zmiana, która nastąpiła, to jest zróżnicowanie cen w zależności od rodzaju odpadów. W ramach poprzedniej umowy cena była jednolita dla każdej frakcji i wynosiła 688 zł i 09 gr. brutto. W nowej umowie zostało to podzielone na pięć grup cenowych: odpady niesegregowane, zmieszane odpady opakowaniowe, odpady wielkogabarytowe, bioodpady oraz przeterminowane leki.

Ciekawie prezentuje się porównanie odbioru odpadów z 2019 i 2021 roku. Tendencję malejącą zauważono między innymi przy odbiorze popiołu, co może wynikać z wymiany źródeł ciepła. Nastąpił również spadek ilości odpadów przyjmowanych w PSZOK-u.

Bezsensowne przepisy

Dla mieszkańców pojawiają się jednak dodatkowe problemy w gospodarowaniu odpadami wynikającymi z całego systemu. Mieszkańcy często nie rozumieją w jaki sposób prawidłowo segregować odpady, gdyż system zaczyna być coraz bardziej skomplikowany i wręcz czasami nieracjonalny. Przykładem może być kwestia styropianu, którego (jak wynika chociażby ze strony urzędu miasta) jest kilka rodzajów. Styropian budowlany (czysty lub brudny) należy dostarczyć do PSZOK-u, zaś styropian będący np. obudową ochronną lodówki czy telewizora wrzuca się do odpadów zmieszanych. Styropian z opakowań, np. po żywności także powinien trafić do odpadów zmieszanych, choć według niektórych jako tworzywo sztuczne, po oczyszczeniu powinien być składowany razem z plastikiem. Jest to dla wielu mieszkańców zamęt, który niepotrzebnie został wprowadzony, a którego nie można rozwiązać na płaszczyźnie samorządu, bo nie pozwalają na to obowiązujące przepisy. Stąd apel niektórych radnych o interwencję u parlamentarzystów. (FK)

Składowanie kosztuje

Na koszty, które wpływają na wzrost ceny odbioru odpadów w obecnym okresie wpływają między innymi następujące czynniki: opłata za korzystanie.



ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śl.

Jestem na rencie socjalnej, dodatkowo już od kilku lat pracuję na pół etatu. Słyszałem, że od tego roku osoby na rencie socjalnej mogą dorobić więcej niż 70 proc. przeciętnego wynagrodzenia, czy to prawda?

Tak. Od 1 stycznia 2022 roku zmieniły się zasady zawieszania renty socjalnej. Do tej pory osoby pobierające rentę socjalną, które uzyskiwały przychody przekraczające 70 proc. przeciętnego wynagrodzenia, miały zawieszane prawo do renty socjalnej za każdy miesiąc, w którym przekroczyły ten próg. Od 1 stycznia 2022 r. to się zmieniło. Prawo do renty socjalnej ulega zawieszeniu lub świadczenie to ulega zmniejszeniu w razie osiągnięcia przychodu na zasadach określonych w ustawie emerytalnej

czyli na takich samych zasadach jak renta z tytułu niezdolności do pracy. Oznacza to, że pracujący rencista może osiągnąć przychód wynoszący do 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za kwartał kalendarzowy. Jeśli osiągnięty przychód przekroczy 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia renta socjalna zostanie zmniejszona. Jeśli z kolei przychód przekroczy 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, renta zostanie zawieszona.

Zastanawiam się, czy jest taki miesiąc bądź moment, kiedy najlepiej złożyć wniosek o emeryturę?

To, pytanie zadaje sobie chyba każda osoba, która planuje przejść na emeryturę. Okazuje się, że wpływ na wysokość

świadczenia może mieć nie tylko miesiąc, ale nawet dzień złożenia wniosku. Najpierw jednak wyjaśnijmy ogólne zasady. Po pierwsze kiedy można przejść na emeryturę? Dla osób urodzonych po 31 grudnia 1948 r. prawo do emerytury uzależnione jest od:

- ukończenia powszechnego wieku emerytalnego – 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn,
- udowodnienia jakiegokolwiek okresu podlegania ubezpieczeniu społecznemu lub ubezpieczeniu emerytalnemu, a dla osoby opłacającej składki na własne ubezpieczenie opłacenia co najmniej jednej składki. Wysokość emerytury dla osób urodzonych po 31 grudnia 1948 r. jest obliczana na tzw. nowych zasadach, przez podzielenie

podstawy jej obliczenia przez średnie dalsze trwanie życia. Podstawę obliczenia nowej emerytury stanowi suma:

- zwaloryzowanych składek na ubezpieczenie emerytalne, zapisanych na indywidualnym koncie ubezpieczonego do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata emerytury;
- zwaloryzowanego kapitału początkowego;
- środków zapisanych na subkoncie w ZUS z uwzględnieniem ich waloryzacji.

W związku z tym, że wysokość emerytury zależna jest od kwoty zwaloryzowanych składek zapisanych na koncie i subkoncie ubezpieczonego, dłuższa aktywność zawodowa, a tym samym dalsze opłacanie składek emerytalnych powoduje, że wzrasta

kwota składek zapisanych na indywidualnym koncie danego ubezpieczonego. Ponadto zarówno kwota kapitału początkowego jak i składek zapisanych na indywidualnym koncie ubezpieczonego (a także środków zgromadzonych na subkoncie) wzrasta wskutek kolejnych waloryzacji. Ubezpieczonemu, który zdecyduje się przejść na emeryturę w późniejszym wieku, do obliczenia wysokości emerytury, przyjęty zostanie zatem wyższy kapitał początkowy oraz wyższa kwota składek, a ulegnie obniżeniu średnie dalsze trwanie życia, przez które dzielona jest podstawa obliczenia emerytury.

Na co jeszcze warto zwrócić uwagę, że druga połowa roku jest bardziej opłacalna na złożenie wniosku o emeryturę. Warto poczekać z jego

złożeniem do lipca. Od 1 czerwca ZUS będzie przeprowadzał waloryzację kont ubezpieczonych i może to znacznie podnieść kapitał zgromadzonych składek w ZUS. Nie warto też odchodzić z pracy ostatniego dnia miesiąca. Dlaczego? Jeśli mamy ustalone prawo do emerytury i umowę rozwiążemy ostatniego dnia miesiąca i nawet tego samego dnia złożone zostanie świadectwo pracy to wypłata emerytury nastąpi dopiero od następnego dnia po rozwiązaniu umowy o pracę. Jeżeli jednak rozwiążemy umowę jeden lub dwa dni wcześniej i złożymy wniosek o wypłatę emerytury oraz świadectwo pracy w miesiącu rozwiązania stosunku pracy, to emerytura będzie wypłacana od tego właśnie miesiąca, w którym składamy wniosek.

MATERIAŁ INFORMACYJNY

**WYBIERZ
MĄDRZE**

#ZASZCZEPSIĘ

**POWTARZANIE SZCZEPIEŃ
PRZECIW COVID-19 TO
DZIAŁANIE KONIECZNE,
NORMALNE I BEZPIECZNE.**



Rozbity radiowóz, osobówka i ogrodzenie

PSZÓW, RADLIN W Pszowie kierowca peugeot nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Podczas ucieczki uderzył w policyjny radiowóz, a następnie w płot ogrodzeniowy.

Pijany kierowca?

Policjanci z Zespołu Patrolowego Komisariatu Policji w Pszowie, patrolując w nocy ulice miasta, zauważyli na ulicy Traugutta peugeot, którego kierowca jechał w sposób mogący wskazywać na to, że może być nietrzeźwy. Kierowca nie zareagował jednak na wyraźny sygnał do zatrzymania się, wyraźnie przyspieszając.

Z Pszowa na Radlin

Policjanci ruszyli w pościg, do którego zostały skierowane dodatkowe patrole. Mężczyzna uciekał



Rozbity radiowóz po pościgu

ulicami Pszowa, w dalszym ciągu ignorując sygnały do zatrzymania się. Peugeot uciekał w kierunku Radlina. Policjanci z tamtejszego komisariatu, którzy również zostali wysłani do pomocy w pościgu, zablokowali ulicę Rymera radiowozem, blokując uciekającemu drogę ucieczki. Uciekinier nie zwolnił jednak na widok stojącego na drodze radio-

wozu i uderzył w niego, a następnie wjechał w płot ogrodzeniowy przy posesji. Po wyjściu z auta, dalej uciekał pieszo.

Mężczyzna trafił do więzienia

Policjanci po kilkudziesięciu metrach zatrzymali uciekiniera. Okazało się, że 30-letni mieszkaniec powiatu wodzisławskiego miał

sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i był poszukiwany do odbycia kary pół roku więzienia. Za niezatrzymanie się do kontroli drogowej i niestosowanie się do orzeczonych środków karnych, mężczyźnie grozi do 5 lat więzienia. Odpowie również za spowodowanie kolizji drogowej. Na wyrok sądu poczeka za kratami. (R)

Pożar na ul. Wałowej. Zapaliło się w ciągu technologicznym

WODZISŁAW ŚL. 8 marca na ul. Wałowej strażacy interweniowali na terenie placówki Caritas i Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej. W budynku doszło do pożaru

w ciągu technologicznym. Zadymienie powstało w przestrzeni łazienki znajdującej się na parterze budynku.

– Przed naszym przybyciem na miejsce personel

tego budynku wyprowadził wszystkich podopiecznych do sąsiedniego budynku, więc po naszym przyjeździe nie było potrzeby ewakuacji. Nasze działania ograniczały się tam do działań

gaśniczych – relacjonuje w rozmowie z nami rzecznik wodzisławskiej komendy straży pożarnej, bryg. Jacek Filas.

AgaKa

Nocny pożar na os. XXX-lecia. Z dymem poszła... wanna

WODZISŁAW ŚL. Na osiedlu XXX-lecia w Wodzisławiu Śląskim strażacy interweniowali w związku z pożarem wanny z hydromasażem.

23 lutego, po godz. 1.30 w nocy strażacy zostali wezwani na osiedle XXX-lecia w Wodzisławiu Śląskim, do jednego z mieszkań znajdujących się na parterze w budynku wielorodzinnym. Powodem interwencji był pożar wanny z hydromasażem. Jak to możliwe?

– Prawdopodobną przyczyną pojawienia się ognia

była awaria układu zasilania elektrycznego, czyli zwarcie. Wbrew pozorom do zwarcia w takiej wannie nie trzeba dużo. Wystarczy złe zabezpieczenie elektryki. Sam układ też bywa wadliwy. Jeśli wanna ma kilka lat, może dojść do zapalenia się kondensatora. Woda, wilgoć, wiek urządzenia, złe jego zabezpieczenie – to wszystko może mieć wpływ na pojawienie się zwarcia – mówią strażacy z wodzisławskiej komendy. Nikt nie został ranny. Straty oszacowano na 20 tysięcy zł.

AgaKa



Spalona wanna trafiła na śmietnik

Zatrucie tlenkiem węgla w Pszowie. 7 osób w szpitalu

Do nieszczęśliwego zdarzenia doszło w poniedziałek, 7 marca, około godz. 23.00 na ul. ks. Pawła Skwary w Pszowie. W wyniku zatrucia tlenkiem węgla do szpitala trafiło 7 osób.

Do zdarzenia doszło w budynku wielorodzinnym. Zatruciu tlenkiem węgla uległo: dziewczynka 3 lata, dwóch chłopców w wieku 15 i 17 lat, kobiety w wieku 20 i 40 lat i mężczyźni w

wieku 20 i 54 lata. Łącznie do szpitala trafiło 7 osób.

– O 23.00 otrzymaliśmy zgłoszenie. Nasza interwencja trwała tam 1,5 godziny. Zaangażowane były 3 karetki pogotowia ratunkowego – potwierdza rzecznik wodzisławskiej straży pożarnej, Jacek Filas.

Przyczyną zatrucia był niesprawny piecyk gazowy. Na miejscu pracowali strażacy oraz pogotowie ratunkowe.

AgaKa

Pijany zwyródnialec kopął psa. Interweniowała policja



Psiak odebrany przez kobietę trafił pod opiekę weterynarza

RADLIN Do zdarzenia doszło w Radlinie na ul. Korfanteo. Mężczyzna, który dopuścił się przemocy wobec zwierzęcia jak się okazało, był już znany policji.

Na naszą redakcyjną skrzynkę mailową otrzymaliśmy informację o psie, który miał zostać skatowany w Radlinie. W temacie zapytaliśmy w wodzisławskiej komendzie policji. Jak przekazał w rozmowie z nami asp. Patryk Błasik, faktycznie, taka interwen-

cja miała tam miejsce. – Z jednego z bloków wyszedł pijany 54-letni mieszkaniec Radlina, który ciągnął psa na smyczy i go kopał. Widząca to kobieta odebrała mu psa i powiadomiła policję – powiedział. Obecnie prowadzone jest dochodzenie w sprawie. Jak ustalili już śledczy, nie był to pierwszy przypadek znęcania się nad zwierzętami z udziałem tego mężczyzny. Grożą mu 3 lata pozbawienia wolności.

AgaKa

**SZUKASZ PRACY
W REGIONIE?**



WEJDŹ NA [PRACA.NOWINY.PL](https://praca.nowiny.pl)



**POSZUKUJESZ
PRACOWNIKÓW?**

DODAJ OGŁOSZENIE NA [PRACA.NOWINY.PL](https://praca.nowiny.pl)

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

praca nowiny.pl

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

OSP Pszów gotowa na przyjęcie uchodźców

PSZÓW W ostatnich dniach w remizie OSP Pszów sporo się działo. Wszystko po to, aby zabezpieczyć dodatkowe miejsca na przyjęcie uchodźców z Ukrainy. W kilka dni udało się stworzyć komfortowy i dobrze wyposażony obiekt do zakwaterowania 20 osób.

Najpierw strażacy poskładali i przenieśli do magazynu meble – stoły i krzesła, które znajdowały się na dużej sali remizy. Później z powiatowego magazynu otrzymali łóżka polowe, które rozłożyli na sali. Przy okazji także stworzyli miejsce – pomieszczenie do zabawy dla dzieci.

Wiele rąk do pracy

W pracę zaangażowało

się wiele osób. Ktoś przywiózł zabawki do pokoju dla dzieci, ktoś inny podarował łóżeczko dziecięce, siostry Boromeuski przygotowały 20 poduszek i 40 poszewek. Strażacy zaś wszystko poukładali i przygotowali. – Przez ostatnie dni mieliśmy bardzo wielu chętnych do pomocy, tak z członków naszej jednostki, jak i spośród mieszkańców. Wspólnymi siłami udało się stworzyć gotowe miejsce do przyjęcia osób, które muszą uciekać przed działaniami wojennymi. Pracownicy ZGKiM zamontowali nam również kabinę prysznicową w pomieszczeniu byłej toalety, więc osoby, które do nas przybędą, będą miały do dyspozycji całe zaplecze sanitarne oraz kuchenne



Prezes OSP Pszów Edward Cyran przy gotowych miejscach dla uchodźców, które wspólnymi siłami przygotowało wielu mieszkańców Pszowa

– podkreśla Edward Cyran, prezes OSP Pszów. Co istotne, nawet po przybyciu uchodźców, ich zamieszkanie w głównej sali remizy nie będzie kolidować z działalnością strażaków,

bo pomieszczenia garażowe oraz biuro OSP mogą być oddzielone i zamknięte.

Teraz ochotnicy szukają jeszcze jednej rzeczy – rozkładanego fotela, który mogliby ustawić w biurze

dla dyżurującego strażaka, aby mógł w nocy również w spokoju się zdrzemnąć. – Chcemy, aby po przybyciu do nas mieszkańców Ukrainy przynajmniej jedna osoba z naszej załogi była stale na miejscu, do pomocy i dyspozycji uchodźców – zapowiada Edward Cyran, podkreślając, że chętnych na dyżury nie brakuje.

Tworzą się kolejne miejsca

Obecnie w remizie przygotowano 20 miejsc, gotowych na przyjęcie uchodźców. Akcję koordynowała Komenda Powiatowa PSP, która została zobligowana do stworzenia dodatkowych miejsc w obiektach z dostępnymi sanitariatami i aneksem kuchennym.

Drugi podobny punkt powstał także w budynku OSP Połomia. Punkty noclegowe dla Ukraińców w centralnej części województwa są już wysyczone, dlatego obecnie wojewoda dysponuje coraz więcej osób do punktów w mniejszych miejscowościach. To tylko kwestia czasu, a kolejne przygotowane miejsca zapełnią się mieszkańcami Ukrainy. W kuluarach mówi się o planach wprowadzenia przelicznika obligatoryjnie przygotowanych miejsc – 10 miejsc dla uchodźców na każdy 1000 mieszkańców gminy. Służby prasowe wojewody na dzień 10 marca jednak nie potwierdzają wprowadzenia tego rozwiązania.

Szymon Kamczyk

Radość, zadowolenie i wizja lepszego jutra. W Godowie dwie rodziny otrzymały klucze do nowych mieszkań socjalnych. – Na pewno będzie się nam tu żyło znacznie łatwiej – mówili.

Dla niepełnosprawnych i uchodźców. PRZEKAZANO KLUCZE DO NOWYCH MIESZKAŃ SOCJALNYCH

GODÓW 1 marca to ważny dzień dla dwóch rodzin ze specjalnymi potrzebami z terenu gminy Godów. Otrzymały one klucze do nowych mieszkań socjalnych, które powstały w ramach projektu pn. Nowe horyzonty – mieszkania socjalne w gminie Godów, dofinansowanego ze środków unijnych.

Cztery nowe mieszkania socjalne

Nowe mieszkania znajdują się w budynku przy ul. Wallacha 167 w Skrzyszowie. Zostały dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Dlatego w piętrowym budynku zamontowana została winda zewnętrzna, która znacznie ułatwi dostęp niepełnosprawnym do mieszkań, a same mieszkania również zostały przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Dwa mieszkania składają się z pokoju z

aneksem kuchennym oraz łazienką, a dwa kolejne posiadają również dodatkową sypialnię. Przebudowa budynku, wykonanie i dostosowanie mieszkań socjalnych do potrzeb osób niepełnosprawnych, wyposażenie mieszkań oraz zagospodarowanie terenu kosztowały w sumie 742 tys. zł. Dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Śląskiego na lata 2014-2020 Europejskie Fundusze Rozwoju Regionalnego wyniosło 607 tys. zł.

Lokale dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych

Klucze do dwóch większych mieszkań zostały przekazane paniom Ewie i Jolancie. Ta pierwsza jest matką samotnie wychowującą trójkę dzieci w wieku 13, 12 i 4 lata. Najmłodsze dziecko cierpi na problemy z drogami oddechowymi,

co jak tłumaczy jego mama, spowodowane jest m.in. tym, że do tej pory rodzina wynajmowała mieszkanie w zagrzybionym mieszkaniu z kiepskim ogrzewaniem. Z kolei pani Jolanta wprowadzi się do mieszkania wraz z 22-letnim, niepełnosprawnym synem. Do tej pory rodzina ta również mieszkała w wynajmowanym mieszkaniu na terenie gminy, które nie było dostosowane do potrzeb osoby niepełnosprawnej. Dwa mniejsze mieszkania, do zasiedlenia których gmina jeszcze nie znalazła osób spełniających wymagania, zostały na ten moment zarezerwowane na potrzeby uchodźców wojennych z Ukrainy.

Radość i wizja lepszego jutra

Obie panie są obecnie podopiecznymi Centrum Integracji Społecznej w Godowie. Pracują i szlifują

swoje umiejętności w szyciu maszynowym. Dzięki temu w przyszłości będą mogły podjąć pracę zarobkową już poza CIS-em. – Bardzo cieszę się z odbioru kluczy. Mieszkanie jest bardzo ładne, nieporównanie lepsze, niż to, w którym do tej pory mieszkaliśmy. Przede wszystkim nie ma tu wilgoci. Liczę, że dzięki temu moje najmłodsze dziecko nie będzie tak często chorowało – mówiła pani Ewa. Również pani Jolanta podkreślała podczas przekazania kluczy, że w nowym mieszkaniu razem z niepełnosprawnym synem będą mieć nieporównanie lepsze warunki. – Na pewno będzie się nam tu żyło znacznie łatwiej – przyznała.

Budynek przekazany przez JSW

Mieszkania socjalne powstały w budynku mieszkalnym, który został gminie



Klucze do dwóch większych mieszkań zostały przekazane paniom Ewie i Jolancie. Na zdjęciu w towarzystwie wójta Mariusza Adamczyka.

przekazany w 2017 r. przez Jastrzębską Spółkę Węglową. – Dziękuję Jastrzębskiej Spółce Węglowej za przekazanie tego budynku. Dzięki temu, a także dzięki pozyskanym przez gminę środkom unijnym, mogliśmy powiększyć naszą

bazę lokali socjalnych. Zależało nam na wykonaniu mieszkań dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych, bowiem takich do tej pory w swoim zasobie nie posiadaliśmy – przyznaje Mariusz Adamczyk, wójt Gminy Godów. (juk)

Radni z gminy Mszana jednomyślnie poparli inicjatywę wójta Mirosława Szymanka w sprawie udzielenia pomocy humanitarnej narodowi Ukrainy poprzez przekazanie pojazdu pożarniczego.

Mszana przekazała Ukrainie pojazd pożarniczy

MSZANA 3 marca na wniosek wójta gminy Mszana Mirosława Szymanka została zwołana sesja nadzwyczajna rady gminy. Powodem jej zorganizowania było rozpatrzenie inicjatywy wójarza dotyczącej udzielenia pomocy humanitarnej narodowi Ukrainy poprzez przekazanie im pojazdu pożarniczego.

Dar dla Obwodu Lwowskiego

– W związku z rozpoczętą 24 lutego agresją zbrojną Federacji Rosyjskiej na terytorium Ukrainy tamtejsza ludność znalazła się w dramatycznej sytuacji humanitarnej – zaczął Mirosław Szymanek, argumentując zwołanie sesji nadzwyczajnej. Dalej zwrócił uwagę, że w wyniku działań zbrojnych w całym kraju niezbędny jest m.in. sprzęt ratowniczo-gaśniczy. – Gmina Mszana dysponuje takim sprzętem. Jest to używany pojazd pożarniczy marki Renault M210 Midliner, będący naszą własnością. Po konsultacjach z zarządem gminnym OSP wyszedłem z inicjatywą nieodpłatnego przekazania tego pojazdu w formie darowizny Zarządowi Głównemu Państwowej Służby Ukrainy do spraw Sytuacji Nadzwyczajnych w Obwodzie Lwowskim – wyjaśniał wójt.



Przekazanie pojazdu pożarniczego Ukrainie było inicjatywą wójta Mirosława Szymanka

Rada przychylna

Po wystąpieniu wójta Szymanka radni przeszli do głosowania nad projektem uchwały w sprawie udzielenia pomocy humanitarnej narodowi Ukrainy poprzez przekazanie pojazdu pożarniczego. Radni jednomyślnie poparli inicjatywę wójarza. Auto jeszcze tego samego dnia zostało przekazane Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śl., a następnie trafi na Ukrainę.

Używany, ale sprawny

Przekazany pojazd to samochód pożarniczy z 1995 r., sprowadzony z Francji i zakupiony 7 lat temu na potrzeby Ochotniczej Straży Pożarnej w Gogołowej. Ma niecałe 23,5 tys. km przebiegu. Jego szacowana wartość wynosi około 80 tys. zł. Zwróćmy uwagę, że jednostka OSP Gogołowa w ubiegłym roku została przez gminę wyposażona w całkowicie nowy wóz bojowy,

w 2020 r. podobny sprzęt trafił do OSP Mszana, a rok wcześniej do OSP Połomia. Wszystkie trzy straże pożarne z terenu gminy mają więc nowoczesne wozy. Używane auto z Gogołowej miało zostać sprzedane, podobnie jak było w przypadku pozostałych jednostek. Wybuchła jednak wojna na Ukrainie i władze gminy, po konsultacji z Zarządem Gminnym OSP oraz strażakami z Gogołowej zdecydowały, że w ten sposób wesprą sąsiadów.

Jest i dodatkowe wyposażenie

Strażacy z Mszany, Połomi i Gogołowej wyposażyli auto przekazane Ukrainie w 5 kompletów ubrań bojowych, buty, rękawice, hełmy, nosze – deskę ortopedyczną, szyny, 2 prądownice i torbę medyczną. – Wystarczy napełnić zbiornik wodą i można jechać do akcji – mówił Mirosław Winkler, prezes OSP Gogołowa.

(juk)



Władze gminy Mszana wraz ze strażakami z Mszany, Połomi i Gogołowej na tle Renault M210 Midliner

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY MARKLOWICE



O WYŁOŻENIU DO PUBLICZNEGO WGLĄDU PROJEKTU MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO OBEJMUJĄCEGO OBSZAR: POŁUDNIOWĄ CZĘŚĆ ULICY WYZWOLENIA OD GRANICY ADMINISTRACYJNEJ Z MIASTEM WODZISŁAW ŚL. WRAZ Z UL. GOPLANY, PORZECZKOWĄ, KILIŃSKIEGO, STAWOWĄ, KRAKUSA DO UL. DĘBOWEJ I GRANICY ADMINISTRACYJNEJ Z GMINĄ MSZANA O POW. OK. 378 HA – ETAP 1.

Na podstawie art. 17 pkt 9 i pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz uchwały nr VIII/48/19 Rady Gminy Marklowice z dnia 29 kwietnia 2019 r., zmienionej uchwałą nr XXXVIII/207/22 Rady Gminy Marklowice z dnia 3 marca 2022 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar: południową część ulicy Wyzwolenia od granicy administracyjnej z miastem Wodzisław Śl. wraz z ul. Goplany, Porzeczkową, Kilińskiego, Stawową, Krakusa do ul. Dębowej i granicy administracyjnej z gminą Mszana o pow. ok. 378 ha – etap 1 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i uzasadnieniem, w dniach od 23.03.2022 r. do 22.04.2022 r., w siedzibie Urzędu Gminy Marklowice, 44-321 Marklowice, ul. Wyzwolenia 71, pok. nr 302, w godzinach od 9:00 do 14:00 wraz z publikacją na stronie internetowej Urzędu Gminy Marklowice w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem <https://bip.marklowice.pl/>.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu 7.04.2022 r. w auli byłego Gimnazjum w Markłowicach, ul. Wyzwolenia 152, o godzinie 16.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie w formie papierowej do Wójta Gminy Marklowice na adres: Urzędu Gminy Marklowice, 44-321 Marklowice, ul. Wyzwolenia 71 lub w formie elektronicznej za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: sekretariat@marklowice.pl albo za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej urzędu na platformie ePUAP, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 9.05.2022 r.

Ponadto na podstawie art. 39 ust.1, art. 46 pkt 1, art. 54 ust. 2 i ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 z późn. zm.) w okresie wyłożenia do publicznego wglądu zapewnić się możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. projektu planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, z możliwością zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy, w miejscu i terminach podanych powyżej.

Dane o dokumentach stanowiących dokumentację sprawy zostały zamieszczone w publicznie dostępnym wykazie danych o dokumentach zawierających informacje o środowisku i jego ochronie, o którym mowa w art. 21 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 z późn. zm.).

Zainteresowani mogą składać wnioski i uwagi w postępowaniu dotyczącym strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dotyczącej ww. projektu planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w terminie do dnia 9.05.2022 r.:

- w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Marklowice, 44-321 Marklowice, ul. Wyzwolenia 71,
- za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym na adres e-mail: sekretariat@marklowice.pl

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Marklowice.

W związku z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzania ww. projektu planu miejscowego niezbędne informacje zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólnego rozporządzenia o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.) zawiera poniższa klauzula informacyjna.

Przy podejmowaniu czynności związanych z:

1. wyłożeniem projektu planu do publicznego wglądu i organizowaniu dyskusji publicznej zgodnie z art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2022 r. poz. 503), zwanej dalej ustawą,
2. wnoszeniem uwag do projektu planu, zgodnie z art. 17 pkt 11 ustawy,
3. rozpatrywaniem uwag zgodnie z art. 17 pkt 12 ustawy,
4. wprowadzaniem zmian do projektu planu miejscowego wynikających z rozpatrzenia uwag zgodnie z art. 17 pkt 13 ustawy,
5. przedstawianiem radzie gminy projektu planu miejscowego wraz z listą nieuwzględnionych uwag zgodnie z art. 17 pkt 14 ustawy,

obowiązują zasady przedstawione poniżej:

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólnego rozporządzenia o ochronie danych), Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, s. 1, z późn. zm., informujemy, że:

1. Administratorem pozyskanych i przetwarzanych danych osobowych jest Gmina Marklowice reprezentowana przez Wójta Gminy Marklowice. Dane adresowe Urzędu Gminy Marklowice: 44-321 Marklowice, ul. Wyzwolenia 71, tel. 32 4592800.
2. Funkcję Inspektora Ochrony Danych pełni Beata Jordan tel. 324592825, iodo@marklowice.pl
3. Pani/ Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji czynności, o których mowa w art. 17 pkt 4, 9 i 12-14 oraz art. 17 pkt 1 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.
4. Odbiorcą Pana danych może być/będzie projektant sporządzający projekt uchwały na podstawie stosownej umowy.
5. Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego ani organizacji międzynarodowej.
6. Pani/Pana dane osobowe będą przechowywane bezterminowo jako wartość archiwalna.
7. Posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych i ich sprostowania.
8. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym w Polsce jest: Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych, adres siedziby: ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie Pani/ Pana danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia wskazanego na wstępie.
9. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest wymogiem ustawowym.
10. Decyzje podejmowane wobec Pani/ Pana i Pani/Pana danych osobowych nie będą podejmowane w sposób zautomatyzowany, w tym nie zastosujemy wobec nich profilowania.

W przypadku zebrania danych nie od osoby której dotyczą, przysługuje prawo informacji o źródle danych, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby od której dane pozyskano.

Wójt Gminy Marklowice, mgr inż. Tadeusz Chrószcz

ZBRODNIA I KARA

Ostatni wyrok na wodzisławskim Galgenbergu

Jedną z najbardziej odrażających zbrodni, jaką odnotowała wodzisławska Temida pod koniec połowy XVIII wieku, było bez wątpienia zabójstwo mieszkanki Radlina Heleny Antończyk i spalenie jej domostwa. Sprawca tego strasznego czynu, jak donosiła kronika Franza Henkego, miał być stracony przez miecz i koło na tutejszym wzgórzu Galgenberg – 20 lutego 1748 roku. Kronikarz, korzystając z zachowanych akt wodzisławskiego magistratu, nie podał imienia ani nazwiska mordercy, tylko jego inicjały – J.O. Wiązało się to z faktem, iż w tym czasie żyła jeszcze w mieście rodzina zabójcy, zaliczająca się do ówczesnych elit.

Dziś większość akt miejskich, z których korzystał Franz Henke, została zniszczona i tylko dzięki temu, że waga tej zbrodni była tak olbrzymia, sprawę zabójstwa Heleny Antończyk przekazano do Berlina, gdzie ostateczny wyrok zatwierdził sam król Fryderyk II. Dokumenty o tym zabójstwie szczęśliwie przetrwały i przechowywane są w Tajnym Archiwum Państwowym w Berlinie (Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz).

Dzięki zachowanym dokumentom wiemy o szczegółach dotyczącej zbrodni i karze, jaka została wymierzona sprawcy. Zbrodniarzem o tajemniczych inicjałach J.O. okazał się pięćdziesięcioletni szewc Johann Oppolski. Jak informują nas zachowane przekazy, sprawca wywodził się z zacnej rodziny mieszczańskiej, która przybyła do miasta w II połowie XVII wieku. Sam Johann urodził się w Wodzisławiu w 1696 roku i miał co najmniej dwójkę braci, Mikołaja, który z zawodu był tkaczem lnu oraz Antona. Zachowany spis mieszkańców miasta pochodzący z 1734 roku wskazuje, że trójka braci Oppolskich była dobrze sytuowana i miała domy w mieście.

Johann Oppolski około 1720 roku założył rodzinę biorąc ślub ze znaną tylko z imienia Jadwigę (Hedwig). Ze związku tego urodziła się co najmniej trójka dzieci: syn Josef (przed 1723) i dwie córki – Teresa (1726) oraz Magdalene (1729).

Jak dowodzą zachowane źródła w postaci raportu śledztwa, Johann Oppolski miał zakraść się nocą z 16 na 17 kwietnia

1747 roku do domu mieszkanki Radlina, Heleny Antończyk. Na bezbronnej, śpiącej kobiecie dokonał makabrycznej zbrodni. Jak wykazało później prowadzone śledztwo, zadał jej dwadzieścia osiem ciosów nożem rzeźnickim. Po dokonaniu zabójstwa przez trzy dni zajmował się rozkradaniem jej majątku. Następnie pod osłoną nocy, wywiózł jej ciało taczka i wyrzucił w pobliżu przepływającego potoku, przykrywając trawą. Złoczyńca nie poprzestał na tym. Powrócił do mieszkania i próbował zatrzeć ślady zbrodni i rabunku. Postanowił spalić drewniane domostwo ofiary za pomocą pozostawionej, tłącej się fajki nabitej tabaką, a następnie uciec. Na widok ognia mieszkańcy Radlina solidarnie rzucili się na ratunek i rozpoczęli akcję gaśniczą. Po szybkim ugaszeniu pożaru ich oczom ukazał się potworny widok – w chałupie odkryli liczne plamy krwi. Domyślając się, co się stało, po krótkim czasie odnaleźli ciało Heleny. Szybko doszło do ustalenia sprawcy zbrodni, który ukrywał się w sąsiednim domostwie. W miejscu jego pobytu znaleziono zakrwawione narzędzie zbrodni i rzeczy należące do zamordowanej, lecz samego sprawcy już nie było. Johann Oppolski uciekł i został schwytany dopiero po kilku dniach w pobliskiej Syryni. Doprowadzono go w niedzielę 23 kwietnia przed oblicze wodzisławskiego sądu, na czele którego stał wójt miejski – Johann Franz Skolibatzki. Oskarżony przyznał się dobrowolnie do winy, okazując skruchę. Jak wykazało prowadzone śledztwo, sprawca znał dobrze Helenę Antończyk, a nawet starał się o jej rękę.

Johann miał już sporo na sumieniu

Nie było to jego pierwsze przestępstwo, gdyż już wcześniej wielokrotnie wchodził w kolizję z prawem, trudniąc się pospolitymi kradzieżami. Szczególnie upodobał sobie grabież zwierząt hodowanych w Wodzisławiu i okolicznych wsiach. Jak donosiły akta sprawy, wszystko rozpoczęło się przed 1737 rokiem, kiedy to Johann Oppolski, nie wiadomo z jakich przyczyn, sprzedał swoją ławę szewską i rozpoczął życie próżniacze. Już 15 sierpnia 1737 roku, podczas nabożeństwa, włamał się do domu brata Mikołaja (Nicolaus) i ze szkatuły ukradł mu znaczną sumę pieniędzy – 40 guldenów. Cztery lata później, 8 września 1741 roku, łatwowierny brat Mikołaj dał się namówić Johannowi na pieszą wycieczkę do pobliskich Markłowic. Nie wiedział, że planowany jest na niego skrytobójczy zamach. W drodze powrotnej w lesie miejskim, gdy Mikołaj schylił się chcąc zerwać grzyby, Johann wypalił do niego w plecy z małej broni kieszonkowej – Terceroli. Kula zamiast w sercu utkwiała w biodrze. Mikołaj stracił przytomność. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności i pomocy pasterzy, poszkodowany przeżył. Sprawca działał, jak później wykazało śledztwo, z pełną premedytacją, a przyczyną bratobójczego zamachu była chęć przejęcia majątku. Mikołaj nie był jeszcze żonaty, a Johann byłby jednym ze spadkobierców jego dziedzictwa.

Od 1744 roku Johann Oppolski dokonywał różnorodnych kradzieży, których łupem padały zwierzęta hodowlane. Nie oszczędził nawet swojego drugiego

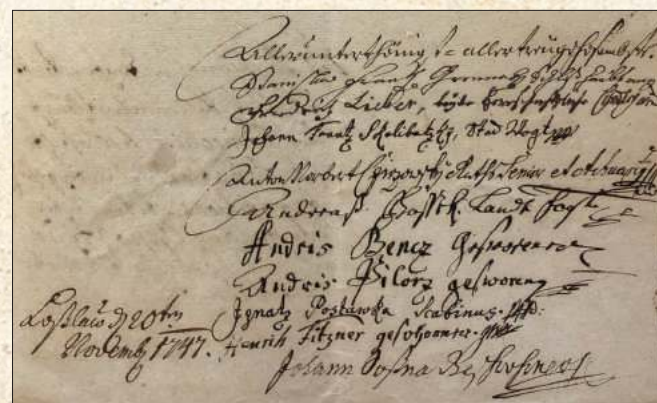


Podpisy władz miasta Wodzisławia z 1748 r. na czele których stał burmistrz Bernhard Johann Fesser

brata Antona, któremu w 1745 roku, pod osłoną nocy, ukradł siedem świń i sprzedał je w Raciborzu.

Makabryczna zbrodnia, dokonana w kwietniu 1747 roku na Helenie Antończyk wraz ze spaleniem jej domu, wstrząsnęła lokalną społecznością i była niepojętym dla wodzisławian bestialstwem. Tak więc i kara musiała być adekwatna do czynu. Mieściła się ona w kanonie przywidzianych wyroków, wywodzących się jeszcze ze średniowiecza. Śledztwo jednoznacznie, zgodnie ze zebranymi dowodami, obciążało Johann Oppolskiego, który wcześniej wykazał skruchę i prosił o łagodny wymiar kary.

wyrok na Johannie Oppolskim zapadł 27 stycznia 1748 roku, a zatwierdzony przez króla brzmiał: „Za odrażający mord oraz usiłowane morderstwo własnego brata poprzez podstępny, skrytobójczy strzał: ma zostać ścięty mieczem, jego ciało na być umieszczone na kole, głowa na palu nabita, a nóż którym dokonał mordu, ma zostać przed nim umieszczony”. Jego doczesne szczątki miały być wystawione na widok publiczny – innym na przestrożę (anderen zum Abscheu) w miejscu wykonania wyroku. Jak się okazało, Johann Oppolski nie miał już żadnego majątku, a Wodzisław jako miasto, był na tyle ubogi, że nie mógł pokryć kosztów sądo-



Podpisy Temidy wodzisławskiej, która wydała wyrok 20 listopada 1747 r. na szewcu Johannie Oppolskim. Na jej czele stał wójt Johann Franz Skolibatzki



Plan Wodzisławia Śląskiego i okolic wykonany przez Ch. F. v. Wredego z ok. 1746 r. ukazujący miasto, gdzie zaznaczono również Galgenberg

Kancelaria królewska Fryderyka II, kierująca dokumentem do urzędu wójtowskiego w Wodzisławiu, nie miała żadnych wątpliwości co do przebiegu procesu, zebranych dowodów oraz wydanego wyroku w pierwszej instancji. Ostateczny

wych wraz z wykonaniem egzekucji. Król Fryderyk II uznając wyrok w całości, zezwolił, aby koszty w tym wypadku pokryło państwo.

Rekonstrukcja wyroku na Johannie Oppolskim

Brak źródeł pisanych nie pozwala nam dokładnie opisać przebiegu kaźni, jaka odbyła się na wodzisławskim Galgenbergu we wtorek 20 lutego 1748 roku. W oparciu o podobne scenariusze przebiegu takich wydarzeń, jakie zapadały w innych miastach, wykonywanie kar przyciągało setki osób. Wiązało się to z tym, że kara miała być przestrogą dla wszystkich. Dziś można pokusić się o następującą rekonstrukcję wyroku.

Według przyjętych reguł, skazaniec w stosunku do którego zapadł wyrok i wyznaczono już termin kaźni, przed mającą odbyć się egzekucją otrzymywał śmiertelną koszulę tzw. Sterbekittel. Należy przyjąć, że Johann Oppolski, oprócz koszuli mógł dostać płaszcz biednego grzesznika (Armen Sünde Mantel) zważywszy, iż wyrok odbywał się w zimie. Jak dowodzą badania i zapisy kronikarskie, zima 1748 roku była szczególnie mroźna. 15 lutego, a więc pięć dni przed wykonaniem wyroku, spadło dużo śniegu, a mróz sięgnął do minus 20 stopni.

Skazaniec pytany był po raz ostatni przez ławników, którymi byli wówczas: Andreas Bencz, Andreas Pilorz, Ignatz Postawka, Henrich Fitzner oraz Johann Sosna, czy wszystko wyjawiał podczas śledztwa zgodnie z prawdą i stanem faktycznym. Jeśli potwierdził, to wójt miejski, Johann Frantz Skolibatzki, w jego obecności łamał pałeczkę sądową, co było swoistym symbolem, że wyrok już zapadł, a kara jest nieodwołalna. Być może, w Wodzisławiu (tak jak na przykład w Lubaniu) gremium sędziowskie dla podniesienia rangi wydarzenia stało na specjalnie wzniesionym podium.



Dawne więzienie stojące przy ulicy Słodownianej, (ob. ul. Średnia) na planie z 1822 r.

Galgenbergu w 1748 roku, Wodzisław był małym miasteczkiem liczącym jedynie 571 osób, mieszkających w 131 domach. Burmistrzem miasta był Bernhard Johann Nepomucen Fesser. Jego współpracownikami zostali: pisarz miejski, sekretarz i poborca podatków Anton Norbert Czyrzowski, radni: Franz Zaraz, Christian Bigusek i Lorenz Josef Kretek. W tym czasie stacjonował w mieście pułk brązowych huzarów, na czele którego stał w latach 1747-1757 baron Ludwig Anton von Wechmar.

Formujący się pochód był analogią do ceremonialnego orszaku pogrzebowego.

skazaniec Johann Oppolski w towarzystwie kata. Kolejno następowały grupy mieszczan, mogące liczyć po 24 osoby. Ze względu na to, iż wyroki gromadziły setki osób, dla zachowania bezpieczeństwa wynajmowano sporą liczbę żołnierzy, dochodzącą nawet do sześćdziesięciu. Tak było na przykład w Pszczynie w 1711 roku. Każdy z żołnierzy był sownie wynagradzany i dostawał zwykle jednego talara.

Mistrzem całej ceremonii był bez wątpienia kat i jego pomocnicy, również krocący w orszaku. Niestety, do dziś nie wiadomo kto personalnie dokonał wyroku na Johannie Oppolskim. Warto dodać, że w źródłach pisanych nie zachowała się żadna wzmianka, by Wodzisław miał kata. Jego utrzymanie, jak dowodzą wzmianki źródłowe z innych miast, było bardzo kosztowne. Należy podejrzewać, że kat, który wykonał ostatni wyrok na Galgenbergu, został wynajęty i mógł pochodzić najpewniej z Raciborza lub pobliskiej Pszczyny. Wówczas w Raciborzu katem był niejaki Wilder, a w Pszczynie Henryk Winkler. Po dziś dzień w muzeach w Pszczynie i Raciborzu zachowały się miecze, które ścięły niejedną głowę okolicznym przestępcom. Czy któryś z nich wykonał wyrok na wodzisławskim Galgenbergu? Ciężko obecnie jednoznacznie orzec.



Miecz katowski z Raciborza, który mógł zgładzić Johanna Oppolskiego / Zbiory Muzeum w Raciborzu /

Jak nakazywał wyrok, Johanna Oppolskiego ścięto mieczem 20 lutego 1748 roku na wzgórzu Galgenberg. Jego ciało wraz z narzędnem zbrodni – nożem rzeźnickim, wpleciono i przytwierdzono do koła, a głowę nabito na pal. Miał

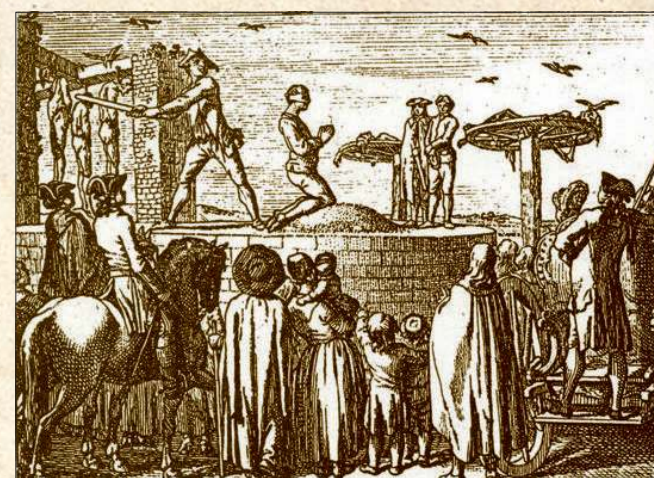
być to ostatni wyrok na wzgórzu straceń. Niedługo później zmieniło się prawo na nakazujące unicestwienie sprawców w sposób bardziej humanitarny. Zrezygnowano powszechnie również z wykonywania publicznych wyroków. Niemniej na Dolnym Śląsku egzekucje trwały jeszcze do początków XIX wieku.

bestialskich morderstwach dokonywanych pod różnorakim pretekstem. Wtedy często myślami spora część ludzi cofa się do średniowiecza, kiedy to za podobne uczynki karano straszną śmiercią. Czy jednak liczba zbrodni była przez to mniejsza? Bynajmniej. Nawet najśrodsze kary nie są w stanie zmienić ludzkiej natury.

Sławomir Kulpa



Wyrok jaki został wykonany na wodzisławskim Galgenbergu na Johanie Oppolskim

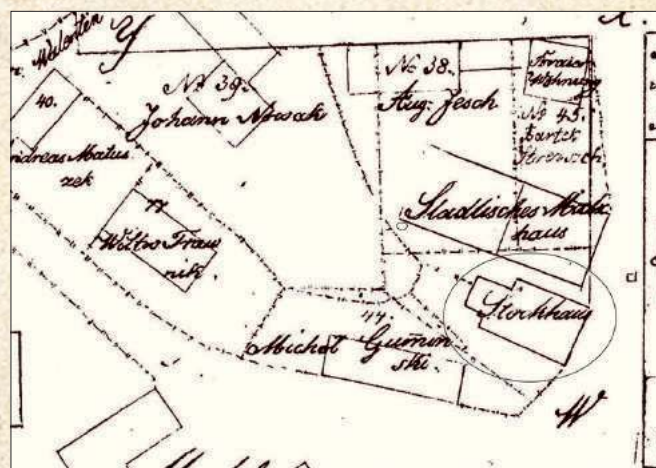


Wyroki ścięcia mieczem i ekspozycja ciał na kołach w XVII w.

Zbrodnia, po której nastąpiła okrutna, publiczna kara na Johannie Oppolskim,



Wodzisławski Galgenberg w 1920 r., gdzie wykonano wyrok na Johanie Oppolskim w 1748 r.



Dawne więzienie stojące przy ulicy Słodownianej, (ob. ul. Średnia) na planie z 1822 r.

Skazaniec, wychodząc w odpowiednim, stygmatyzującym stroju z więzienia, które znajdowało się w tym czasie przy ulicy Słodownianej, (ob. ul. Średnia) doprowadzony był przed budynek ratusza stojącego w tym czasie na Rynku. Przyjętą formą było, że specjalny sługa więzienny publicznie anonsował sprawcę i dokonane przez niego czyny w różnych miejscach. Był on opłacany kwotą 12 groszy.

Po decyzji sądu formowano na Rynku pochód, w którym mogło uczestniczyć setki osób. Byli wśród nich wodzisławianie i ludzie z okolicznych miejscowości. Na pewno nie brakowało mieszkańców Radlina, skąd pochodziła zamordowana Helena Antończyk. Nie wiadomo, czy na ostatniej drodze towarzyszyli mu żyjący wówczas w mieście bracia Mikołaj i Anton. Warto wiedzieć, że gdy wykonywano ostatni wyrok na

Egzekucja była wielkim widowiskiem. Droga, która prowadziła z miasta na miejsce zbrodni, zwana była drogą biednego grzesznika (Armensuendenweg) i wiodła od rynku, prowadząc na południe od miasta do mostu na Leśnicy, a następnie dochodziła do dzisiejszej ulicy Górnej i do Galgenbergu. Odcinek ten według ustaleń liczył 1,1 kilometra.

Makabryczne widowisko ku przestrodze

Zgodnie z rytuałem, na przodzie pochodu podążała flanka straży, następnie duchowieństwo z wodzisławskim proboszczem Simonem Franzem Postawką i dwoma wikarymi: Andreasem Pallasem oraz Georgem Brzoską. Między duchowieństwem byli zapewne również bracia franciszkanie, towarzyszący skazańcowi na ostatniej drodze. Za tą grupą szła młodzież szkolna, a następnie zakuty w kajdany

była zgodna z ówczesnym systemem kar, jaki przywidywał ówczesny kodeks karny, korzeniami sięgającymi czasów średniowiecznych. Od wykonania tego wyroku minęły już 274 lata, a człowiek nie przestaje zabijać. Co chwilę media donoszą o

Autor pragnie podziękować Romanowi Copowi i dr. Mirosławowi Furmankowi za pomoc w realizacji tego artykułu.

Co łączy Jastrzębie, Żory, Wodzisław i Marklowice? Śpiewający ksiądz

Był związany z parafiami w Jastrzębiu, Żorach i Marklowicach. Właśnie wydał płytę. Poznajcie księdza Macieja Michałka.

13 lat posługi kapłańskiej, kilka parafii i wydana płyta. Dziś chcielibyśmy wam przedstawić wyjątkową osobę, która łączy kilka naszych najbliższych miast. Mowa o księdzu Macieju Michałku.

Jastrzębie-Zdrój i Żory

– Księdzem jestem 13 rok, a muzyczne przygody rozpocząłem w mojej pierwszej parafii NMP Matki Kościoła w Jastrzębiu-Zdroju. Tam nagrałem jakieś kolędy z kilkoma muzykami, którzy byli wtedy moimi ministrantami lub ich kolegami – opowiada o swoich początkach ksiądz Maciej Michałek. – Potem były Żory, Święty Stanisław, gdzie najwięcej działało się muzycznych i teatralnych spraw. W Żorach mieliśmy parafialny i miejski teatr, a przy różnych okazjach śpiewaliśmy. Przygotowaliśmy również flash mob adwentowy w jednym z hipermarketów, a przed Świątowymi Dniami Młodzieży zaśpiewaliśmy ich

hymn. Rok później nagraliśmy „Kantę Galilejską” z Oratorium „7 Pieśni Marii” Zbigniewa Książka i Bartka Gliniaka z lokalnymi muzykami, którzy dziś grają zawodowo, jak Rafał i Dominika Kierpcowie. Wzięły w tym również udział Żorskie chóry młodzieżowe, Voce Segreto i AFMusic, przygotowane przez Elę Żydek i Andrzeja Marcińca, związanych z MOKiem w Żorach. Całość nagrał i zmiksował Dariusz Sojka z Carrantuohill – kontynuuje.

Na pożegnanie Żor

– „Don't stop believin” powstało kiedy odchodziłem z parafii w Żorach i znowu pomógł mi Darek Sojka, nagrywając mnie w studiu zespołu. Teledysk do utworu nagrał świetny filmowiec z Żor, Marek Dyoniziak. On też nakręcił większość moich teledysków – mówi nasz rozmówca.

Marklowice

Kolejna parafia na drodze kapłańskiej księdza to Święty Stanisław w Marklowicach. – Tam nagraliśmy „Mario, czy już wiesz”, z zespołem Carrantuohill, zaproszonymi gośćmi i



Płyta ks. Macieja Michałka powstawała po godzinach. Stad tytuł.

chórami, znowu Voce Segreto i AFMusic z Żor oraz Coda z Marklowic, który przygotowała Ewa Skupień, nauczycielka muzyki i radna z Marklowic. Ona też ze mną zaśpiewała „The Rose” – mówi ksiądz. Na pożegnanie z Marklowicami nagrano „You raise me up” i przy okazji „The last goodbye”. – Oba utwory nagrał i zmiksował świetny inżynier muzyczny, Adam Duljan z Żor z którym do dzisiaj współpracuję, a nagraliśmy je na terenie Wodzisławia Śląskiego,

w domu pani Agnieszki Spodniewskiej, u której z jej synem kilka lat wcześniej nagrywaliśmy kolędy. Tak więc wróciłem do studia, w którym zaczynałem... – dodaje.

Potem przyszła Anglia

– Teledysk do „The Rose” nagrałem już w Londynie. Wszystkie zdjęcia nakręciłem telefonem w różnych miejscach Londynu, Dublinu i w Irlandii Północnej. Teledysk do „The last goodbye” zmontował Sebastian Lasocki z Wodzisławia.

Wykorzystał moje materiały filmowe – opowiada ksiądz Michałek.

Trzeci rok w Londynie

Ksiądz obecnie jest trzeci rok w parafii Świętej Rodziny w Enfield Town na północy Londynu. – Tu nagrałem w swoim mieszkaniu „Santa Maria” w trakcie lockdownu podczas Covid-19 w 2020. Całość zmiksował ponownie Adam Duljan. Teledysk nakręciłem częściowo sam telefonem, a częściowo wykorzystałem zdjęcia z róż-

nych miejsc Polski, Europy i świata w trakcie pandemii. Resztą zajął się po raz kolejny Marek Dyoniziak – mówi.

Decyzja – nagranie płyty

Wszystkie piosenki powstały w ostatnich kilku latach. Teledyski do nich dostępne są w sieci. Wciąż nie było jednak płyty. Ta powstała za namową znajomej księdza, Anny Zator z Jastrzębia, która dodatkowo zaprojektowała okładkę. – Zgłosiłem się do Zaiksu, zapłaciłem licencje za wykorzystanie cudzych utworów i później zabraliśmy się za przygotowanie samej płyty – mówi ksiądz. – Wybór tytułu płyty był wiadomy od samego początku. Wszystkie utwory powstały po godzinach mojej pracy w parafii czy szkole – mówi.

Agnieszka Kaźmierczak

Gdzie zdobyć płytę księdza Macieja?

Płyta do nabycia w księgarnio-kawiarni „U Stasia” w Żorach (Boryńska 45), przy kościele Świętego Stanisława oraz na wejdzmynaszcz.pl.

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

Już 15 lat na rynku!



POŻAR STRAWIŁ PLAC ZABAW

w Parku Miejskim koło CH Karuzela

WODZISŁAW ŚLĄSKI 19 lutego w godzinach wieczornych strażacy oraz policja zostali zaalarmowani o pożarze placu zabaw w centrum Wodzisławia Śląskiego, w sąsiedztwie centrum handlowego Karuzela.

Spaleniu uległa górką z tunelami oraz zjeżdżalnią, ucierpiało także drzewo, które znajduje się w tym miejscu. Na chwilę obecną teren jest zamknięty. Prawdopodobną przyczy-

ną pojawienia się ognia było podpalenie.

– Zgłoszenie wpłynęło o godz. 19.23, na miejsce udały się dwa zastępy straży pożarnej (JRG Wodzisław i OSP Radlin II), na miejscu pracowała też policja i to ona będzie wyjaśniała okoliczności zdarzenia – potwierdzają strażacy z wodzisławskiej komendy.

Sprawę skomentował prezydent Wodzisławia, Mieczysław Kieca: – W Parku Miejskim, dokład-

nie na placu zabaw, dziś wieczorem (19.02) doszło do pożaru. Sytuacja została opanowana. Do pracy przystąpili technicy policyjni. Ucierpiały poważnie elementy placu zabaw oraz drzewostan nad nim. Spaleniu uległo wnętrze górką z tunelami i zjeżdżalnią. Rozpoczyna się poszukiwanie sprawców. Plac zabaw został zamknięty. Prosimy o niekorzystanie z niego do odwołania. Dziękuję strażakom i policjantom za szyb-

ką i sprawną akcję. Mam ogromną nadzieję, że ten, który ośmielił się w tak bezczelny i niebezpieczny sposób targnąć na własność nas wszystkich, zostanie ujęty i odpowiednio ukarany!

Ledwo wyremontowany

W czerwcu ubiegłego roku zakończył się remont placu zabaw, podczas którego wymieniono nawierzchnię. Koszt remontu wyniósł ponad 94 tysiące zł. **AgaKa**

51-latka wyłudziła ponad 300 tysięcy zł

WODZISŁAW ŚL. Zakończyło się śledztwo prowadzone przez wodzisławskich śledczych pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Wodzisławiu Śląskim w sprawie oszustwa wielkich rozmiarów. 51-latka wyłudziła subwencję w wysokości prawie 335 tys. złotych. Śledztwo prowadzone było przez policjantów z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą wodzisławskiej komendy pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Wodzisławiu Śląskim. Pod koniec lutego do sądu wpłynął akt oskarżenia przeciwko 51-letniej mieszkance Wodzisławia Śląskiego.

Wyłudziła kasę z rządowej tarczy anty kryzysowej

Oskarżona starając się

o subwencję finansową w ramach Programu 2.0, złożyła fałszywe oświadczenie o tym, że w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej nie naruszyła ograniczeń, nakazów i zakazów ustanowionych w związku z epidemią. Poświadczając nieprawdę co do okoliczności o istotnym znaczeniu dla uzyskania wsparcia finansowego, wprowadziła w błąd Polski Fundusz Rozwoju w Warszawie i wyłudziła nienależną jej pomoc finansową w kwocie prawie 335 000 złotych. Dopuściła się tym samym oszustwa wielkich rozmiarów.

Policjanci zabezpieczyli na poczet przyszłych kar i naprawienia szkody mienie o łącznej wartości 310 tysięcy złotych. 51-latce grozi 10 lat więzienia. **(r)**



**SOLIDARNI
Z UKRAINĄ**



Dramat wojny dotknął naszych bliskich sąsiadów.
Ukraina potrzebuje teraz wsparcia, którego i **Ty** możesz udzielić!

Zachęcamy do wpłat dowolnych środków na numer konta Fundacji TVS z dopiskiem:

POMOC DLA UKRAINY

87 1050 1214 1000 0090 3167 5623
(ING Bank Śląski SA O/Katowice)

Wszystkie zebrane środki przekażemy na rzecz potrzebujących z Ukrainy!
Liczymy na Państwa pomoc i dziękujemy za dotychczasowe wsparcie!

Bądźmy solidarni z Ukrainą!

WWW.TVS.PL/FUNDACJA

Skąd się bierze uczulenie na hybrydę?

Czy wiesz, że manicure hybrydowy może powodować nieprzyjemne reakcje alergiczne? Jak do nich dochodzi, jak im zapobiegać i do czego to może doprowadzić opowiedziała Ewa Leipelt, stylistka i instruktor stylizacji paznokci, która w swoim gabinecie widziała już naprawdę trudne przypadki.

Niska cena usługi może kusić, podobnie jak możliwość zakupu lampy, lakierów i wykonywanie paznokci w zaciszu swojego domu. Bo co trudnego może być w wykonaniu hybrydy? Okazuje się, że wiele. Brak odpowiedniej wiedzy zarówno o samym sprzęcie, jak i produktach, z których korzystamy, plus nieumiejętne ich nakładanie może doprowadzić do katastrofy.

Agnieszka Kaźmierczak: – Po czym poznać, że doszło do reakcji alergicznej?

Ewa Leipelt: – Kontaktowe zapalenie skóry, o jakim tu mowa następuje etapowo. Pierwszym objawem będzie zaczerwienienie skóry. Następnie może pojawić się obrzęk, bolesność, swędzenie, po nich na skórze pojawiają się pęcherzyki, wysięk i trudno gojące się ranki.

– Co w takiej sytuacji należy zrobić w pierwszej kolejności?

– Przede wszystkim zdjąć hybrydę, dlatego że alergia kontaktowa, bo o takiej tu mówimy, ustąpi po przerwaniu kontaktu skóry z drażniącą substancją.

– Czy po wystąpieniu takiej reakcji alergicznej ona będzie już z nami na stałe?

– Może występować na stałe, jeśli skóra będzie stale drażniona, dlatego przede wszystkim musimy dowiedzieć się, co konkretnie spowodowało ten stan. Pro-

dukty do stylizacji paznokci są wieloskładnikowe. W przypadku wystąpienia alergii poszukałabym przyczyny w składzie produktów oraz w samej technice pracy. Każdy producent zawiera w ulotce o produktach informację, że nie są one przeznaczone do kontaktu ze skórą. Z mojego doświadczenia wynika, że najczęściej alergia jest spowodowana zabrudzoną lub niepoprawną pracą, np. zalane skórki. W przypadku osób, które wykonują sobie manicure hybrydowy same w domu i zakupują sprzęt lub produkty niskiej jakości, tych przyczyn może być więcej, dlatego że nie bardzo wiedzą, co robią i z czym mają do czynienia. Jedną z przyczyn może być niepoprawna aplikacja, np. produkt, który powinien być nakładany w cienkich warstwach, jest nałożony zbyt grubo, nie utwardzi się prawidłowo (całkowicie) w świetle UV, a nieutwardzony produkt – wracamy do początku – będzie alergenem, ponieważ jest substancją nieprzeznaczoną do kontaktu ze skórą. Wszystkie produkty, które zostają spolimeryzowane, czyli utwardzone w świetle UV, będą już dla skóry neutralne. Niemniej jednak na tej skórze nie powinny się znaleźć.

– Co się dzieje później z palcem, na którym stwierdzono reakcję alergiczną?

– Możemy mówić o dwóch stanach – o stanie skóry i o stanie płytki paznokcia. Szybkie usuwanie lakieru (bo coś się zaczęło dziać) może doprowadzić do przepięłowania płytki. Płytkę paznokcia ma warstwy. Ta najbardziej zewnętrzna jest najtwardsza i nieprzepuszczalna. Jeśli ją przepięłujemy, to małe cząsteczki chemiczne mogą nam się przedostawać w głąb płytki, do żywych tkanek. To może doprowadzić do rozwarstwienia się płytki paznokcia lub poparzenia łożyska. W zasadzie to samo, co może pojawić się dookoła płytki, czyli zaczerwienienie, swędzenie itd., będzie się dziać pod płytką paznok-



O przyczynach występowania alergii na lakiery hybrydowe opowiedziała Ewa Leipelt

cia. To już jest przypadek cięższy i wymagający interwencji lekarza specjalisty.

– Większość alergicznych przypadków dotyczy takich domowych manicure?

– Osoby, które nie są wykwalifikowane, tych błędów popełniają dużo więcej. Wiedza to jedno. Kolejna rzecz to fakt, czy dana osoba pracuje „czysto” czyli, np. czy nie dopuszcza do przenoszenia nieutwardzonych produktów dookoła siebie, na lampie czy biurku.

– Skąd mamy wiedzieć, że lakier jest dobrze spolimeryzowany?

– Poprawna polimeryzacja lakieru (utwardzanie) nie jest jednoznaczna z tym, że my z zewnętrznej strony widzimy, że produkt jest twardy i się świeci. On może być z zewnątrz twardy, ale w środku może będzie „surowy”. To największe zagrożenie dla osób, które mają przepięłowane paznokcie. Jeśli produkt ma się polimeryzować 30 sekund lub 60 sekund to znaczy, że on tyle potrzebuje. Nie możemy tego czasu skracać. Ktoś mało doświadczony może włożyć paznokcie do lampy na kilka sekund i stwierdzi „o, już”. Będzie myślał o tym jak o tradycyjnym lakierze,

czyli „nie klei się no to jest już ok”.

– Jak sprawdzić, czy nasza lampa jeszcze dobrze utwardza?

– Najprościej jest rozsmarować lakier na jakiejś powierzchni, np. kawałku śliskiej folii, włożyć do lampy, wyciągnąć, zdjąć naszą próbkę i sprawdzić od spodu jak ona wygląda. Najlepiej jest to sprawdzać na produktach wysoko pigmentowanych czyli, np. na czarnych, czerwonych czy żółtych, bo trudniej przepuszczają światło. W ten sposób można sobie sprawdzić lampę i jej kompatybilność z produktami, które zakupiliśmy.

W świecie profesjonalistów wygląda to tak – masz produkt i dedykowaną do niego lampę. Wtedy masz pewność, że ktoś już sprawdził i że to działa, a w razie niepowodzenia masz się do kogo zwrócić. Gdy kupujesz na własną rękę produkt A w jednej hurtowni, produkt B w drugiej hurtowni, lampę gdzieś jeszcze, o płynach nie wspominając o ile w ogóle je kupujesz... to w takim przypadku, gdy coś zadziało źle, nie będziesz wiedzieć co. Najlepiej kupować od A do Z wszystkie produkty dedykowane od jednego producenta. I dla

własnego bezpieczeństwa dodatkowo wykonać na wstępie test o którym wspomniałam.

– Co robisz w pierwszej kolejności, gdy przychodzi do ciebie klientka z widocznymi oznakami alergii?

– Ściągam hybrydę. I bardzo często już przy ściąganiu można zauważyć, że produkt ściąga się warstwami. Prawidłowo spolimeryzowana stylizacja jest całością. To pierwszy sygnał, że coś było niepoprawnie utwardzone. Kolejnym krokiem jest sprawdzenie w jakim stanie jest płytka i skóra. Jeśli jest dłuższa alergia to widać będzie po skórze, że była ona długotrwale drażniona. Wyjście z tego będzie dużo dłuższe. Po paznokciach z kolei widać, czy były dobrze prowadzone, czy płytka jest jednolita w kolorze czy ma plamy. W studio nie jesteśmy w stanie spojrzeć na płytkę pod mikroskopem, ale z wywiadu z klientką możemy dowiedzieć się, jakie te paznokcie były przedtem: czy się łamały, czy były miękkie, twarde i porównać to sobie ze stanem obecnym.

Mitem jest stwierdzenie, że produkty do stylizacji paznokci niszczą płytkę długotrwale. Ktoś może powiedzieć, że 5 lat temu zrobił sobie paznokcie i do dzisiaj nie jest w stanie ich wyprowadzić. To nieprawda. Jeśli płytka paznokcia jest drażniona środkami chemicznymi (np. środkami do sprzątania), jeśli jest przepięłowywana itd., to jest jaka jest. Chyba, że zachodzą zmiany w organizmie, np. endokrynologiczne lub przyjmuje się leki.

– Hybryda faktycznie sprawia, że paznokcie są twardsze?

– Czasami jest to błędne koło. Mamy miękkie paznokcie i chcemy nałożyć hybrydę żeby były mocniejsze. A hybryda jest giętka. Więc co takie niedoświadczone stylistki robią? Nakładają grubsze warstwy, ale grubsza warstwa na-

dal nie da nam tak dużej odporności na uderzenia, dodatkowo gruba warstwa może nie zostać odpowiednio utwardzona. Chcemy zrobić lepiej, żeby było twardsze, więc nakładamy więcej, ale to twardsze wcale nie będzie, bo właściwości fizyczne produktu będą nas blokowały. Bywa, że niektóre panie mówią, że muszą mieć lakier na paznokciach, bo wtedy im się nie łamią – i tak jest, bo w niektórych płytkach to się sprawdza, ale w takich naprawdę miękkich, elastycznych, giętkich – ta sama hybryda nam się może nie sprawdzić. Na elastyczną płytkę nałożymy elastyczny produkt, to ona nadal będzie się nadal wyginała, owszem będzie odrobinę twardsza, ale my jej nie zapuścimy do dużej długości. Dłuższy paznokieć się po prostu złamie. Jeśli chcemy paznokcie utwardzić, to zmieniamy sposób i wybieramy produkt, który jest twardy. Co ciekawe, hybryda została wymyślona po to, by można było dłużej (do 14 dni) cieszyć się kolorem na paznokciach i by łatwo ją było zdjąć. To po prostu długotrwały lakier. Jej przeznaczeniem wcale nie jest utwardzanie paznokci.

– Jakie są alternatywy dla dziewczyn z alergiami?

– Jest ratunek dla takich dziewczyn, ale musimy dowiedzieć się, co jest alergenem i wykluczyć go w stylizacji paznokci. Nie wszystkie produkty mają ten sam skład chemiczny. Są produkty, które akurat konkretnego, drażniącego nas składnika nie będą miały. Może okazać się, że uczulił cię po prostu pigment i jednego koloru nie będziesz mogła nosić, a inne już tak. Poprawna, odpowiedzialna praca. Stylista, który wie co robi, będzie często ratunkiem dla nich. Jeśli chcą pracować w domowym zaciszu mogą wybrać się na krótkie szkolenie produktowe z instrukcją aplikacji.

Rozmawiała
Agnieszka Kaźmierczak

ekonowiny powiatu wodzisławskiego

Trwa nabór na ekodoradców

Trwają nabory na ekodoradców w gminach i miastach partnerów projektu „Śląskie. Przywracamy błękit”. 89 ekodoradców będzie najważniejszą częścią projektu. To grupa aktywnych ekspertów, którzy będą działali bezpośrednio z mieszkańcami.

Ekodoradcy, zgodnie z zapisami „Programu ochrony powietrza dla województwa śląskiego”, będą działali lokalnie na obszarze jednej gminy, świadcząc usługi doradcze dla mieszkańców oraz inicjując i koordynując lokalne działania na rzecz poprawy jakości powietrza.



Jednym z celów projektu „Śląskie. Przywracamy błękit” jest sprawna i efektywna realizacja Programu ochrony powietrza dla województwa śląskiego, który w roku 2020 został przyjęty przez Sejmik Województwa Śląskiego.

W gminach, które nie uczestniczą w projekcie działalność ta będzie prowadzona przez ekodoradców subregionalnych (8 osób), zatrudnionych w Subregionach (które są partnerami w projekcie). Partnerem projektu jest również Związek Międzygminny ds. Ekologii w Żywcu, w ramach którego na obszarze 11 gmin Żywiecczyzny będzie działał jeden ekodoradca.

W projekcie uwzględniono zarówno koszt przeszkolenia oraz zwiększenia kompetencji ekodoradców (studia podyplomowe), jak rów-

nież ich wynagrodzenia w okresie 3 lat. Uwzględniono także koszty związane z przygotowaniem materiałów informacyjnych i edukacyjnych, które ekodoradcy będą mogli wykorzystywać w działalności doradczej.

Działanie będzie realizowane przez: Województwo Śląskie, 80 samorządów gminnych województwa śląskiego, 4 związki subregionalne województwa śląskiego, Związek Międzygminny ds. Ekologii w Żywcu, Politechnikę Śląską oraz Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla. (eco)

WIĘKSZE WSPARCIE dla punktów konsultacyjnych

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej informuje, że będzie kontynuować wsparcie dla gmin. Dlatego utrzymane zostanie dofinansowanie punktów konsultacyjno-informacyjnych dla mieszkańców ze środków NFOŚiGW. Dodatkowo planowane jest zwiększenie rocznej kwoty na prowadzenie punktu konsultacyjno-informacyjnego do 35 tys. zł.

W najbliższym czasie uruchomiona zostanie także możliwość zawierania nowych porozumień i tym samym przystąpienia

do programu „Czyste Powietrze” kolejnych gmin, które dotychczas na to się nie zdecydowały.

Obecnie w programie „Czyste Powietrze” jest już ponad 83% gmin w Polsce. Zaangażowanie się gmin w promocję i budowanie przekonania o potrzebie termomodernizacji budynków wraz z wymianą źródła ciepła oraz pomoc mieszkańcom w złożeniu wniosku o dofinansowanie daje wymierne korzyści. Beneficjenci, którzy mają efektywne źródło ciepła i ocieplony dom zużywają mniej energii i jednocześnie mają zdrowsze, czystsze powietrze. (eco)

Rybnik chce kupić AUTOBUSY WODOROWE

67 miast i gmin postawi na zbiorowy, ekologiczny, zeroemisyjny transport. Będzie to możliwe dzięki drugiej, konkursowej edycji programu „Zielony Transport Publiczny” (ZTP), w której Fundusz ogłosił właśnie listę rankingową.

W drugim, zakończonym naborze Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) otrzymał 101 wniosków od organizatorów transportu publicznego z całej Polski, w tym 69 wniosków o dotację. Wartość projektów wstępnie zakwalifikowanych do kolejnego kroku,

czyli negocjacji warunków dofinansowania, została oszacowana na kwotę ponad 1,26 mld zł, z czego blisko 1,1 mld zł stanowi będą koszty kwalifikowane. Ważne dla NFOŚiGW jest to, że wśród wnioskodawców dominują przedstawiciele samorządów średnich i małych miast. Środki NFOŚiGW sfinansują koszty kwalifikowane zakupu ekoautobusów w podziale: 780,3 mln zł w formie bezwrotnej dotacji oraz ponad 136 mln zł jako niskoprocentowaną pożyczkę.

Wśród samorządów, które przechodzą do fazy negocjacji warunków dofinansowania w drugiej od-

wołanie programu „Zielony transport publiczny” znalazło się 6 gmin uzdrowskich: Duszniki-Zdrój, Jedlina-Zdrój, Muszyna, Rabka-Zdrój, Świeradów-Zdrój, Augustów. To także potwierdza rolę i potencjał wsparcia rządowego dla inicjatyw samorządowych. A warto zauważyć, że dodatkowo program „ZTP” pozwala także budować tzw. rynek beta dla rozwiązań wodorowych – rozumianych zarówno jako pojazdy jak i niezbędna do ich obsługi infrastruktura. Co ważne zakłada także wzmacnianie kompetencji w zakresie bieżącej obsługi tego typu pojazdów

i infrastruktury, co może mieć niebagatelne znaczenie przy uruchamianiu kolejnych komponentów planu budowy gospodarki wodorowej. Spośród 67 gmin zakwalifikowanych do fazy negocjacyjnej drugiej edycji programu, cztery gminy: Andrychów, Rybnik, Świdnik i Wałbrzych zadeklarowały chęć zakupu w sumie 48 autobusów wodorowych. W połączeniu z wodorowymi” zakupami zakontraktowanymi w pierwszym naborze (71 szt.) daje to już potencjalnie liczbę ponad 100 tego typu autobusów, które w ciągu najbliższych lat pojawią się na polskich ulicach. (eco)



Kolumnę dofinansowano ze środków
**Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w KATOWICACH**

Za treści zawarte w publikacji
dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach
odpowiedzialność ponosi
Redakcja

Pomóż, przekazując sw

Kontynuujemy coroczną akcję informacyjną, dotyczącą możliwości przekazania 1 procenta podatku na rzecz wybranej osoby z powiatu wodzisławskiego. Co roku liczba walczących z chorobą wzrasta. Dlatego tak ważne jest przekazywanie choćby 1 procenta podatku, a także pomoc potrzebującym poprzez zbiórki internetowe. Aby przekazać 1 proc. podatku, należy dokonać jedynie wpisu (numery KRS i podania celu szczegółowego) w odpowiedniej rubryce zeznania podatkowego.

Berenika Borkowska



Berenika zмага się ze skutkami rozszczepu kręgosłupa (przepukliny oponowo-rdzeniowej). Ma za sobą już kilka operacji neurochirurgicznych i ortopedycznych i tysiące godzin rehabilitacji. Pomimo swych trudnych doświadczeń Berenika jest bystrą i ciekawą świata dziewczynką. Dzięki kompleksowemu leczeniu obecnie chodzi samodzielnie w ortezach, jednak zaniechanie rehabilitacji i przerwanie leczenia spowodują utratę wypracowanych efektów. Obecnie koszt intensywnej rehabilitacji, sprzętu ortopedycznego i kontynuacji wieloetapowego leczenia ortopedycznego w Niemczech pochłania bardzo wiele środków finansowych.

KRS 0000037904. Cel szczegółowy „15337 Borkowska Berenika Maria”

Marcel Bugla



Urodził się 1 listopada 2021 r. z licznymi wadami rozwojowymi kończyn dolnych i górnych, tzw. zespołem pasm owodniowych. Jego rączki i nóżki jeszcze w brzuszku u mamy zostały powiązane przez nici owodniowe, konse-

kwencją tego nie ma paluszka w lewej ręczce, a drugiego jest tylko połowa, w lewej nóżce paluszki są poprzestawiane, prawa nóżka przez zaciśnięcie tymi niemi została złamana. Złamana jest też kość piszczelowa i strzałkowa, konsekwencją tego wytworzył się staw rzekomy. Jego prawa stópka prawdopodobnie jest końsko-szpota, ma w niej również zrosnięte dwa paluszki. Oprócz tego ma liczne ślady po zaciśniętych nitkach, które operacyjnie muszą być poluzowane, żeby było dobre krążenie i żeby można było naprawić to złamanie. Przed chłopczykiem bardzo długa droga, dużo operacji, długie leczenie i rehabilitacja, żeby mógł kiedyś chodzić. Oprócz niepełnosprawności ruchowej jest normalnie zdrowo rozwijającym się chłopczykiem.

KRS 0000396361. Cel szczegółowy „0175141 Marcel”

Tymoteusz Bugla



Mukowiscydoza to nieuleczalna genetyczna choroba, na którą w Polsce choruje około 2 tys. osób. Cierpi na nią również Tymoteusz. Wymaga on przewlekłego leczenia i rehabilitacji przez całe swoje życie, co wiąże się z wysokimi kosztami finansowymi. Dodatkowo nastolatek zмага się z zespołem Aspergera, co w konsekwencji nie pozwala mu na samodzielne funkcjonowanie i skazuje go na zależność od osób trzecich. Kilka lat temu przeszedł operację przeszczepu płuc, teraz jest na etapie badań kwalifikujących do przeszczepu nerki. Mimo choroby chłopak jest obowiązkowy, sumienny i pracowity. Każdego dnia ujmuje otaczających go ludzi swoim optymizmem, uśmiechem, ciekawością świata.

KRS: 0000064892. Cel szczegółowy „123/19/09

Tymoteusz Bugla”

Anna Chyczewska



Anna Chyczewska od prawie 10 lat choruje na stwardnienie rozsiane. Z biegiem lat choroba postępowała, a co za tym idzie, niepełnosprawność narastała. Aktualnie ma problemy ze wzrokiem, nie potrafi już samodzielnie chodzić, przez co porusza się na wózku inwalidzkim. Wymaga również opieki i intensywnej rehabilitacji. Koszty na zatrzymanie choroby lub złagodzenie jej objawów stale rosną.

KRS 0000338878. Cel szczegółowy: „Anna Chyczewska”

Matylda Dawid



Matylda przyszła na świat z kilkoma wadami wrodzonymi, dysplazją biodrową, zdeformowanymi stopami, wadą nerek, głęboką wadą wzroku. Zмага się również z hipotonią mięśniową oraz wadą genetyczną w obrębie 5. chromosomu. Jej rodzina potrzebuje pieniędzy na rehabilitację dziewczynki.

KRS 0000186434. Cel szczegółowy „Matylda Dawid, 126/D”

Michał Duński



Od dziecka choruje na SMA – czyli rdzeniowy zanik mięśni. Od najmłodszych lat porusza się na wózku inwalidzkim. Jako dziecko przeszedł wiele operacji spowodowanych komplikacjami po wylaniu wyrostka, co również miało i nadal ma wpływ na jego stan zdrowia. Wszystko to sprawiło, że od około 10 lat już nie potrafi samodzielnie się przemieszczać. Kilka lat temu udało mu się zakupić wózek elektryczny, który diametralnie zmienił jego życie. Jednak rehabili-

tacja, turnusy, specjalistyczny sprzęt medyczny – to wszystko umożliwia Michałowi dalszą kosztowną walkę z chorobą. Obecnie zbiera pieniądze na wózek manualny.

KRS 0000270809. Cel szczegółowy: „Duński, 12491”

Filip Groborz



W styczniu 2017 roku u 5-letniego wówczas Filipa zdiagnozowano nieuleczalną cukrzycę typu 1. W jej przebiegu organizm nieodwracalnie zniszczył komórki trzustki produkujące insulinę. Filip wymaga intensywnej insulinoterapii, ciągłych pomiarów cukru za pomocą specjalistycznego sprzętu. Rodzice chłopca zwracają się do wszystkich, którzy mogą pomóc, o przekazanie 1 proc. podatku na codzienne leczenie, aby ułatwić mu funkcjonowanie w życiu.

KRS 0000270809. Cel szczegółowy „Groborz, 7525”

Aleksandra Hübner



Uległa dramatycznemu wypadkowi na torze kartingowym w Zwardoniu. Szal, który był związany wokół szyi młodej wodzisławianki, został wciągnięty w tylną oś napędową koła gokartu. Na miejscu wezwano Lotnicze Pogotowie Ratunkowe. Aleksandra została przetransportowana śmigłowcem do szpitala w Sosnowcu. Była nieprzytomna, jej stan oceniono jako ciężki. Od wypadku minęło kilka lat. Teraz potrzebuje kosztownej, intensywnej rehabilitacji. – Jest wielka sprawa z małym procentem, a ogromną szansą dla mnie. Jeżeli możesz pomóc, przekaz swój 1% w rocznym zeznaniu podatkowym – apeluje Aleksandra. KRS 0000364436. Cel

szczęgółowy: „Aleksandra Hübner”.

Daria Irzyk



Po wielu latach badań, u Darii potwierdzono zespół dysmorficznego Rubinstein i Taybiego. Cechami typowymi dla nich są m.in.: niedobór wzrostu i nadmiar masy ciała, charakterystyczny wygląd twarzy, wady układu moczowego, zwiększona predyspozycja do złamań kości, opóźniony rozwój psychoruchowy, niepełnosprawność intelektualna. Daria wymaga wzmoczonej obserwacji, wzmoczonej rehabilitacji oraz stałej opieki w poradni genetycznej i wielu konsultacji specjalistycznych. Rodzice dziewczynki zwracają się do o wsparcie finansowe, które w 100% zostanie wykorzystane na jej leczenie w placówkach specjalistycznych i intensywnej rehabilitacji.

KRS 0000037904. Cel szczegółowy „18071 Irzyk Daria”

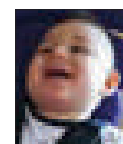
Mikołaj Kubala



Mały Mikołaj z Wodzisławia od pierwszych dni walczy o życie. Zdiagnozowano u niego rdzeniowy zanik mięśni – SMA. Najlepszym możliwym ratunkiem dla Mikołaja jest terapia nierefundowanym lekiem. Do niedawna dostępna tylko w Stanach Zjednoczonych. Teraz możliwa także w Polsce. Niestety, nie jest nadużyciem, że to najdroższy lek świata – koszt terapii to ponad 9 milionów złotych. Rodzice malca nie ustają w staraniach o pozyskanie potrzebnych środków. Mikołaja można wesprzeć poprzez zbiórkę w portalu Siepomaga oraz poprzez przekazanie 1 proc. podatku.

KRS 0000396361. Cel szczegółowy: „0184127 Mikołaj”

Michał Kurek



Michał to mały mieszkaniak Poloni. Urodził się z wrodzoną wadą mózgu, ma małogłowie, ptozę prawego oka i padaczkę. Wymaga stałej intensywnej opieki wielu specjalistów. Potrzebuje też wyjazdów na turnusy rehabilitacyjne. Całe leczenie Michała jest dużym obciążeniem finansowym dla jego rodziny. KRS 0000037904. Cel szczegółowy „35764 Kurek Michał”

Szymonek Kusaj



W czerwcu 2018 r. chłopczyk zaczął uskarżać się na bóle głowy, pojawiły się także wymioty. Takie objawy zaniepokoiły rodziców i lekarzy. Pierwszy pobyt w szpitalu i wykonana tomografia nie wykazały nic niepokojącego. Dopiero kolejne konsultacje i badanie – rezonans magnetyczny, pozwoliły postawić diagnozę – guz IV komory mózgu. Szymonek jest aktualnie w trakcie leczenia, ma podawaną chemioterapię. Chłopiec jest bardzo ciekawy świata i wszystkiego, co go otacza. Zadaje mnóstwo pytań na każdy temat. Rodzina zwraca się z prośbą o wsparcie dla Szymona, gdyż zdobyte środki pomogą w dalszym jego leczeniu. Każda pomoc na tym etapie ma ogromne znaczenie.

KRS 0000248546. Cel szczegółowy: „Szymon KUSAJ”.

Piotr Latocha



Urodził się w kwietniu 2009 r. z hemimelią strzałkową wraz ze zniekształceniem stopy. Jest dzielny, mądrym i bardzo wrażliwym chłopcem, który z powodu choroby musi się mierzyć z operacjami i rehabilitacjami. Środki finansowe

Wójt 1 procent podatku

► we przewyższają jednak możliwości jego rodziny. Stąd prośba o pomoc. **KRS 0000315678. Cel szczegółowy „Piotr Latocha”.**

Wojtek Medejszo



Wojtuś urodził się z rozszczepek kręgosłupa i wodogłowiem. Od razu po urodzeniu przeszedł skomplikowaną operację. Dziś chłopiec, który mieszka w Gołkowicach skończył w listopadzie 2020 r. 8 lat i dzięki staraniom najbliższych radzi sobie coraz lepiej z chorobą. Niestety nadal porusza się głównie na wózku i wymaga wsparcia ze strony ludzi dobrej woli, bo koszty rehabilitacji są tak duże, że jego najbliżsi nie są samodzielnie w stanie ich sfinansować. A rehabilitacja jest jedyną szansą dla Wojtka na w miarę samodzielne życie w przyszłości.

KRS 0000186434. Cel szczegółowy: Wojciech Medejszo 269/M

Janina Mitko

Pani Janina w 2014 r. uległa wypadkowi w wyniku czego doznała rozległego urazu mózgu. Do dzisiaj wymaga całodobowej opieki oraz codziennej rehabilitacji. Z każdym dniem widoczna jest poprawa jej stanu zdrowia. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na leczenie, turnusy rehabilitacyjne oraz zakup środków pomocniczych. **KRS: 0000235846. Cel szczegółowy „Janina Mitko”.**

Sebastian Miłek



Sebastian urodził się z czterokończynowym dziecięcym porażeniem mózgowym. To jednak nie pozbawiło Sebastiana uśmiechu i energii. Mimo, że na wózku, chłopak rozwija swoje talenty, m.in.

plastyczne i taneczne, co miał okazję zaprezentować na deskach pszowskiego MOK-u. Codzienne życie Sebastiana wymaga jednak leczenia i rehabilitacji, co generuje stałe koszty. Dlatego można przekazać dla niego 1 procent podatku poprzez Fundację Dzieciom „Zdążyć z pomocą”.

KRS 0000037904. Cel szczegółowy Sebastian Miłek 10974.

Filip Nowak



Filipek urodził się w 2015 roku i już po miesiącu od narodzin trafił do szpitala, gdzie zdiagnozowano u niego niedobór alfa-1-antytropsyny, zaburzenia krzepnięcia, cholestazę oraz zaburzenia ośrodkowej koordynacji ruchowej. Choroba ta objawia się dziecięcą marskością wątroby, zaburzeniami odporności, wodobrzuszem i splenomegalią, co skończy się w moim przypadku przeszczepem wątroby. Stale przyjmowane przez niego leki oraz dojazdy na badania i rehabilitację są bardzo kosztowne. Każdy może przekazać swój 1 proc. podatku na rzecz Filipa.

KRS 0000037904. Cel szczegółowy „29044 Nowak Filip Rydułtowy”.

Miłosz Paszylka



Mieszka w gminie Mszana. Urodził się w listopadzie 2020 r. W czwartej dobie po urodzeniu jego rodzice zauważyli na żrenicy białą plamkę. Diagnoza lekarzy była szokująca – zająca wrodzona obuoczną. W wieku 3 miesięcy Miłosz przeszedł pierwszą operację. Chłopczyk rozwija się dobrze, ale wymaga intensywnej terapii wzroku i rehabilitacji ruchowej.

KRS 0000387207. Cel szczegółowy „2618 Miłosz Paszylka”

Kacper Polnik



Nastolatek z Gołkowice od grudnia 2020 r. choruje na ostrą białaczkę limfoblastyczną. Chłopiec przed świętami trafił do szpitala w Jastrzębiu-Zdroju z podwyższoną temperaturą i bólem w klatce piersiowej. Po kilku dniach został przewieziony na Oddział Hematologii i Onkologii Dziecięcej w Zabrze, gdzie postawiono finalną diagnozę. Przed Kacprem jeszcze długi proces leczenia i dlatego niezwykle istotna jest pomoc ludzi dobrej woli.

KRS 0000248546. Cel szczegółowy: „Kacper Polnik”

Tymoteusz Pomykoł



Od urodzenia cierpi na rdzeniowy zanik mięśni (SMA) typu I. Pierwsze 4 miesiące życia spędził w szpitalach. Karmiony jest sondą, oddycha za niego respirator. Pomóc może intensywna rehabilitacja oraz specjalistyczny sprzęt, ponieważ Tymek nie może być poddany terapii Nusinerselem (pierwszym lekiem na tę nieuleczalną do tej pory chorobę), ze względu na występujące przeciwwskazania medyczne. Tymek dzielnie ćwiczy podczas specjalistycznych rehabilitacji z fizjoterapeutami oraz pracuje z kilkoma innymi terapeutami. Oprócz tak intensywnej rehabilitacji potrzebny jest niezbędny, specjalistyczny sprzęt, który pomaga chłopcu w codziennym funkcjonowaniu, zabezpiecza odpowiednio np. jego kręgosłup i pomaga w tym, by rozwijał się najlepiej, jak to tylko możliwe. Gorset, ortezy, specjalistyczny wózek, fotelik itp. sprzęty są kosztowne i trzeba często je wymieniać, żeby spełniały swoją funkcję.

KRS 0000364436. Cel szczegółowy „Tymoteusz Pomykoł”

Bruno Siedlaczek



Bruno Siedlaczek urodził się z genetyczną nadwyżką w postaci Trisomii 21. pary chromosomów, znanej powszechnie jako Zespół Downa. Po skończeniu siódmego miesiąca życia chłopiec zachorował na wyjątkowo trudną w leczeniu padaczkę. Przez ponad rok żadne leki nie były w stanie mu pomóc. – To właśnie epilepsja jest największym wrogiem naszego dziecka, odciskającym tak mocne piętno na rozwoju syna, który nadal samodzielnie nie chodzi, nie mówi – mówią rodzice chłopca. Bruno choruje również na niedoczynność tarczycy, wadę wzroku – nadwzroczność oraz astygmatyzm. Pozostaje także pod opieką nefrologa. Jego leczenie niesie ze sobą wysokie koszty wizyt u lekarzy specjalistów, zwłaszcza neurologa w Krakowie, rehabilitantów, terapeutów, a także niezbędnych badań, zakupu leków (nie zawsze refundowanych), suplementów i dojazdów. Dlatego rodzice zwracają się o wyciągnięcie w ich stronę pomocnej dłoni przez finansowe wsparcie w kolejnym roku walki o sprawność ich synka.

KRS 0000387207. Cel szczegółowy „538 Bruno Siedlaczek”

Lena Siedlok



Lena choruje na mózgowie porażenie dziecięce, padaczkę lekooporną, dysplazję oskrzelowo-płucną oraz encefalopatię niedotleniowo-niedokrwienną. – Koszty leczenia i rehabilitacji są wysokie, dlatego zwracamy się do państwa z prośbą o wsparcie finansowe, aby Lenka mogła korzystać z intensywnej codziennej rehabilitacji, turnusów rehabilitacyjnych oraz można było zakupić niezbędny

sprzęt specjalistyczny. Będziemy państwu wdzięczni za każdy gest dobrego serca – apelują bliscy dziewczynki.

KRS 0000037904. Cel szczegółowy: „22078 Siedlok Lena”

Emilia Sitek



Emilka urodziła się bez części lewego przedramienia i lewej dłoni. Do w miarę normalnego funkcjonowania potrzebna jest jej proteza. Dziewczynka, która mieszka w Turzy Śl. skończy wkrótce 11 lat. Aktualnie posiada protezę, ale dziewczyna rośnie, protezę trzeba będzie wymienić, a dofinansowanie z NFZ raz na trzy lata, jest symboliczne. Proteza jest nie tylko potrzebna do lepszego funkcjonowania dziecka, ale też do kształtowania prawidłowej postawy. Emilka ciągle wymaga również rehabilitacji.

KRS 0000037904. Cel szczegółowy: 11962 Emilia Sitek

Oliwia Skupień



Oliwia urodziła się w 2003 r. Była zdrowym, prawidłowo rozwijającym się dzieckiem. Mając 10 miesięcy, przeszła po przecznym zapaleniu rdzenia kręgowego z zanikiem rdzenia. Obecnie jest tetraplegikiem, nie chodzi, nie siedzi samodzielnie, ma niedowład rąk. Jest uzależniona od pomocy innych osób. Wymaga stałej opieki wielospecjalistycznej. Jest objęta opieką neurologiczną, chirurgiczną, ortopedyczną, urologiczną i rehabilitacyjną. Wymaga stałej rehabilitacji oraz sprzętów umożliwiających jej codzienne funkcjonowanie. Mimo to pozostaje pogodną kobietą zmagającą się ze swoimi ograniczeniami, jakie za sobą niesie jej niepełnosprawność.

KRS: 0000311733. Cel szczegółowy „Na potrzeby i rehabilitację Oliwii Skupień”

Mikołaj Steuer



Zmaga się ze skutkami tragicznego wypadku. W sierpniu 2018 r. samochód, w którym siedział zapalił się. Z auta uratował go tata. Chłopca z poparzeniami 50% ciała przetransportowano do Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach. Po długich i ciężkich miejscach walki wyszedł ze szpitala. Od tego czasu musi być poddawany nadal bardzo trudnej i kosztownej rehabilitacji.

KRS 0000389968. Cel szczegółowy „Mikołaj Steuer”

Barbara Stęchły



Pani Barbara od lat zmaga się ze stwardnieniem rozsianym. – Obecnie, dzięki wdrożonemu leczeniu i ciągłej rehabilitacji mogę normalnie funkcjonować, chodzić, pracować i korzystać z radości życia – mówi nam pani Barbara, którą wielu mieszkańców Rydułtów zna z Urzędu Miasta Rydułtowy. Aby utrzymać obecny stan zdrowia, pani Basia potrzebuje oczywiście leków i stałej rehabilitacji, dlatego każdy chętny może wspomóc ją, przekazując 1 proc. swojego podatku przez Fundację Dzieciom „Zdążyć z pomocą”.

KRS 0000037904. Cel szczegółowy 6393 Barbara Joanna Stęchły.

Wioleta Stromska



Od urodzenia choruje na rdzeniowy zanik mięśni. Pomimo wózka i wielu ograniczeń stara się prowadzić w miarę możliwości normalne życie. Od lipca 2019 r. przyjmuje lek Spinrazę, którego zadaniem jest ►

► zatrzymanie postępowania choroby. Aby lek jeszcze skuteczniej działał, potrzebna jest stała rehabilitacja, która jest bardzo kosztowna.

KRS 0000270809. Cel szczegółowy „Stomska, 9361”

Sylwia Szulik



Jedna czerwcową noc wystarczyłaby życie m i e s z k a n k i Markłowic i jej rodziny zmieniło się o sto osiemdziesiąt stopni. W wyniku pęknięcia naczyniaka w prawej półkuli mózgu Sylwia Szulik – żona, matka dwóch córek i babcia – przeszła operację, która uratowała jej życie. Obecnie jest cały czas rehabilitowana, co przynosi efekty – potrafi czytać, układać z literek proste wyrazy, próbuje mówić, rozróżnia kolory. Rodzina prosi o pomoc przede wszystkim w pokryciu kosztów niezbędnej rehabilitacji.

KRS: 0000364436. Cel szczegółowy „Sylwia Szulik”

Miłosz Szweda



W wieku 2 lat zachorował na insulinozależną cukrzycę typu 1. – Dziennie trzeba mu kontrolować cukry. To, czy może zjeść posiłek, nie zależy od jego apetytu, ale od poziomu glukozy we krwi. Niekiedy głód musi czekać i dwie godziny, aż poziom cukru spadnie – opowiada jego mam. Dodaje, że każdy posiłek Miłosza musi być zważony, cukry, tłuszcze oraz białko muszą zostać przeliczone na kalorie i według tych wyliczeń musi mu zostać podana insulina. Co 3 dni musi mieć wymieniane tzw. wkłucie, którym podawana jest insulina, a raz w tygodniu trzeba założyć wkłucie do specjalnego sensora, który mierzy cukier.

KRS 0000037904. Cel szczegółowy „32187 Szweda Miłosz”

Iga Świstek



U Igi w październiku 2019 r. zdiagnozowana została ostra białaczka limfoblastyczna. Aktualnie jest pacjentką Oddziału Onkologii i Hematologii Dziecięcej zabrzańskiego szpitala, gdzie przyjmuje chemioterapię. Dziewczynka bardzo lubi kolorować, bawić się lalkami. Chętnie układa klocki i szaleje na hulajnodzie.

Rodzina apeluje o wsparcie procesu leczenia dziewczynki.

KRS 0000248546. Cel szczegółowy: „Iga ŚWISTEK”

Aleksandra Wieczorek-Lazar



Pani Aleksandra zmagą się przewlekłą białaczką limfatyczną 4. stopnia, która transferowała na złośliwego chłoniaka. Od dłuższego czasu pani Aleksandra walczy dla siebie i innych pacjentów o refundację leku Ibrutinib. Jej leczenie miesięcznie pochłania 24 tys. zł, dlatego ze swoim apelem zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli, aby wsparli ją w kosztownej walce z chorobą poprzez Fundację Onkologiczną Alivia.

KRS 0000358654. Cel szczegółowy „Aleksandra Lazar 110874”.

Kornelia Wochnik



Dziewczynka od kilku lat musi mierzyć się z ostrą białaczką szpikową. W grudniu 2016 roku ze szpitala w Rydułtowach, z podejrzeniem choroby hematologicznej, została przewieziona do Szpitala Klinicznego nr 1 w Zabrze. Trafiła na oddział intensywnych terapii z powodu wystąpienia u niej udaru mózgu. Po wykonaniu badań zdiagnozowano ostrą białaczkę szpikową. Kornelia potrzebuje stałej opieki oraz intensywnej rehabilitacji, aby przywrócić jej stan sprzed wylewu. Jest to ogromny, dodatkowy koszt, z którym borykają się na chwilę obecną rodzice dziewczynki.

nej terapii z powodu wystąpienia u niej udaru mózgu. Po wykonaniu badań zdiagnozowano ostrą białaczkę szpikową. Kornelia potrzebuje stałej opieki oraz intensywnej rehabilitacji, aby przywrócić jej stan sprzed wylewu. Jest to ogromny, dodatkowy koszt, z którym borykają się na chwilę obecną rodzice dziewczynki.

KRS 0000248546. Cel szczegółowy „Kornelia Wochnik”.

Laura Zając



Choruje na autoimmunologiczne zapalenie mózgu z obecnością przeciwciał przeciw NMDA – jest to choroba, która występuje bardzo rzadko i nie ma na nią lekarstwa. Najlepszym rozwiązaniem dla kobiety i szansą na normalne życie jest tylko długa i intensywna rehabilitacja. Wiąże się to jednak z dużymi kosztami. Dlatego rodzina apeluje o pomoc w zbiorce pieniędzy.

KRS: 0000270809. Cel szczegółowy „Zając, 10332”.

Szymon Zawadzki



29 lipca 2018 r. spędzając bez troski wakacje ze znajomymi na Mazurach Szymon Zawadzki uległ wypadkowi. Ma niedowład kończyn dolnych i częściowy ręk, nie pracują jego jelita oraz pęcherz. Czekają go długa, ciężka i intensywna rehabilitacja, aby mógł odzyskać, chociaż część życia sprzed wypadku. Rodzina Szymona prosi o wsparcie i przekazanie mu swojego 1% podatku. Zebrane w ten sposób pieniądze, pomogą sfinansować kosztową i długotrwałą rehabilitację.

KRS 0000186434. Cel szczegółowy „Szymon Zawadzki 351/Z”.

(juk), (ska)

Skrzyżowanie musi być bezpieczniejsze. Na razie tworzą projekt



WODZISŁAW ŚLĄSKI Do 9 grudnia ma powstać dokumentacja przebudowy skrzyżowania ul. Radlińskiej i Wałowej w Wodzisławiu Śląskim, tuż obok kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Temat przebudowy skrzyżowania ciągnie się już od 2012 roku.

Początkowo w tym miejscu planowano rondo. Takie plany powstały w 2012 roku, a w 2013 roku pozytywnie opiniowało taki plan miasto. – Później powstała dokumentacja przebudowy skrzyżowania na rondo. W kolejnych latach jednak, mimo prób partycypacji w kosztach budowy przez Radę Dzielnicy Stare Miasto, nie doszło do prac budowlanych. Dzisiaj skrzyżowanie to nadal pozostaje newralgicznym punktem, choć niedawno powstały słupki i strefy wyłączone z parkowania przed kaplicą pogrzebową. To jednak nie rozwiązuje problemów kierowców – podkreśla Alojzy Szymiczek, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Stare Miasto, który od lat zabiega o przebudowę skrzyżowania.

Potrzebne kompleksowe rozwiązanie

– O zmiany przy skrzyżowaniu zabiegał także kilkakrotnie ks. proboszcz Bogusław Płonka, który

podkreślał potrzebę zwiększenia bezpieczeństwa komunikacji pogrzebowych, przechodzących z kaplicy na cmentarz. Wówczas powstała koncepcja zabudowy separatorów ruchu, aby samochody nie najeżdżały na chodnik. Dzisiaj właśnie takie separatory zostały zastosowane, ale to tylko rozwiązanie miejscowe. Niestety stworzony kilka lat temu projekt budowy mini ronda nie jest już aktualny, a przez to potrzebna jest nowa dokumentacja. Wierzę, że to pierwszy krok do realnych zmian – tłumaczy Alojzy Szymiczek.

Ronda nie będzie

Na skrzyżowaniu ul. Radlińskiej oraz Wałowej przebudowane mają zostać zjazdy i wjazdy, w tym z ul. Podgórnej i drogą wewnętrzną wokół kompleksu powiatowych instytucji pomocowych w dawnym szpitalu (Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie). – Projektowana dokumentacja ma obejmować również korektę geometrii dróg i skrzyżowań tak, aby zapewnić maksymalną przepustowość i bezpieczeństwo na skrzyżowaniu. Podobnie jak w Rydułtowach, również w tym przypadku pomyślano o modernizacji oświetlenia ulicznego, jak i przejść dla pieszych oraz chodników. Skorygowane mają zostać też kolizje z

infrastrukturą techniczną istniejącą w tym rejonie oraz zaprojektowana mała architektura – informuje Wojciech Raczkowski, kierownik Biura Komunikacji Społecznej i Informacji Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim. Nie ma jednak mowy o powstaniu ronda, bo według opinii urzędników, byłoby ono za małe do ruchu, jaki przebiega przez skrzyżowanie, a nie ma możliwości wejścia na teren prywatny naprzeciw cmentarza – od strony ul. Podgórnej.

Część historycznego układu

Przy tworzeniu dokumentacji, wykonawca będzie musiał prowadzić także uzgodnienia z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków, bo północna pierzeja Wałowej stanowi część tzw. owałnicy, czyli historycznego układu urbanistycznego miasta. Koszt dokumentacji wyniesie nieco ponad 120 tys. zł. – Warto podkreślić, że już w ubiegłym roku nasza rada dzielnicy przeznaczyła 100 tys. zł na dofinansowanie przebudowy skrzyżowania po akceptacji projektu. W związku z tym, że nie udało się wykonać projektu, pieniądze te pozostały i ponownie będziemy chcieli jako rada dzielnicy włączyć się finansowo w to zadanie – zapowiada Alojzy Szymiczek.

(ska)

Jeśli zbierasz 1 proc. podatku, jesteś z terenu powiatu wodzisławskiego i nie znalazłeś się na liście, koniecznie napisz do nas na adres s.kamczyk@nowiny.pl

MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Kupię każdą toyotę. Tel. 531-666-333.

• Kupię każdego mercedesa sprintera, tel. 531-666-333.

• Skup samochodów osobowych i dostawczych oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. Tel. 501-011-090.

• Skup aut, 664-087-328, Racibórz. Dojazd do klienta! Gotówka od ręki! Najlepsze ceny!

NAPRAWA, CZĘŚCI, TUNING

• Opony zimowe continental + felgi stalowe. Roz. 195x95/65R15, 607-367-775.

MASZYNY ROLNICZE

• Kupię ciągniki i maszyny rolnicze, tel. 602-811-423.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka bez BIK, na oświadczenie. Możliwość dojazdu. Tel. 500-853-100.

• Upadłość, oddłużanie, restrukturyzacja. Zaczni życie bez długów. Obsługa Prawnika. Tel. 796-801-801.

• Kredyt hipoteczny i mieszkaniowy. Oferta 13. najlepszych banków. Wkład własny od 10%, tel. 790-501-503.

• Kredyty gotówkowe, konsolidacyjne, akceptujemy opóźnienia do 200 tys. Tel. 730-809-809.

• Asper – domowe pogotowie pożyczkowe, szybka gotówka, RRSO 182,41%, tel. 512-514-514.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Okazja! Sprzedam dom 3-kondygnacyjny, podpiwniczony (gaz, woda, prąd), stan surowy, garaże, wolnostojąca działka. Racibórz dzielnica willowa. Cena do uzgodnienia, tel. 0049-1573-9050-920.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Lokal o pow. 50 m kw., w centrum Raciborza wynajmę, 784-314-092.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Chcesz zobaczyć więcej ofert? Szukasz pracowników? Wejdź na praca.nowiny.pl – Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę.

• Brukarza i pomocnika zatrudnię. Mile widziane prawo jazdy kat. B. Praca w Raciborzu i okolicach. Płaca miesięczna 4 000 – 7 000 zł brutto. Tel. 533-520-556.

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

• Raciborska firma z ugruntowaną pozycją na rynku zatrudni na atrakcyjnych warunkach pracownika księgowości. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, wolne weekendy, elastyczne godziny pracy. Kontakt: sabina_pielat@wp.pl, tel. 602-716-432.

• Salon Meblowy z Raciborza poszukuje osoby do montażu mebli kuchennych. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, atrakcyjne wynagrodzenie, wolne weekendy, elastyczne godziny pracy oraz samochód służbowy. Tel. 660-620-642.

• Zatrudnię na atrakcyjnych warunkach sprzedawcę w Salonie Meblowym Basztowa w Raciborzu. Gwarantujemy umowę o pracę na pełny etat, atrakcyjne wynagrodzenie oraz pakiet szkoleń. CV na: maciej@arthen.pl, tel. 660-620-087.

POSZUKUJĘ PRACY

• Emeryt, 60 + szuka pracy na terenie Raciborza i okolic, 661-919-296.

RÓŻNE

• Kupię fiata 126p, stare motocykle, motorowery, części, zegary, zegarki i inne starocie. Tel. 889-660-848.

• Firma „Prosto z lasu” oferuje w sprzedaży wszystko co z dzierzyn, 505-556-149, 786-818-070.

TOWARZYSKIE

• Racibórz, tel. 574-907-377.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Karcher – czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, samochodowej, Racibórz – Brzezina, Wysoka 6, 32-415-66-59, 661-758-976.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Brukarstwo. Firma z wieloletnią praktyką, www.bruk-metr.pl, tel. 604-221-453.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarских, ocieplenie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Płytki, malowanie, gładzie, tel. 517-743-607.

• Ocieplanie domów, malowanie elewacji. Usługi ogólnobudowlane. Usługi remontowo-malarskie. Wolne terminy. Tel. 724-056-954.

ZDROWIE**DERMATOLOGIA**

• Wiktoria Kralewska-Kuźmierz, dr n.med., specj. chorób skóry, Racibórz, Solna 4/3, codziennie pn – pt, 15.00 – 17.00, tel. 32-415-37-50.

DIAGNOSTYKA USG

• Rezonans magnetyczny, tomograf komputerowy bez kolejki. Zaprasza Medhouse Diagnostyka. Konieczna uprzednia rejestracja. www.diagnostyka.medhouse.pl.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, po niedzieli, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1. Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Badania: tympanometryczne słuchu, endoskopowe gardła i krtani, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja: 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

Odmień nasz los..



adoptuj przyjaciela...
www.owczarki.eu

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.

ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz

Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00

Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

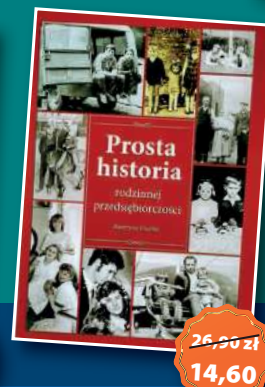
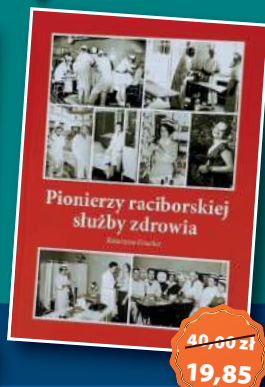
• motoryzacja – 15 zł	• nieruchomości – 15 zł	• podaruję – 10 zł	• transport – 15 zł	• usługi – 15 zł
• biznes – 15 zł	• matrymonialne – 10 zł	• zguby – 10 zł	• turystyka – 15 zł	• wróżby – 15 zł
• gastronomia – 15 zł	• nauka – 10 zł	• praca (promocja) – 5 zł	• noclegi – 15 zł	• zdrowie – 15 zł
• kredyty, pożyczki – 15 zł	• różne – 10 zł	• towarzyskie – 30 zł	• usługi rem.-bud. – 15 zł	• zwierzęta – 15 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 – 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
WODZISŁAWSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; <http://nowiny.pl>
Redaktor naczelny:
Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Joanna Janik – j.janik@nowiny.pl, tel. 606 698 903

Dziennikarze:
Agata Paszek – a.paszek@nowiny.pl, tel. 666 023 150,
Justyna Koniszewska – j.koniszewska@nowiny.pl,
tel. 660 489 672.

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz – a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba
Wydawców
Prasy

Stowarzyszenie
Gazet
Lokalnych

Druk:
Drukarnia Polskapresse
Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone.
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

KARUZELA TRANSFEROWA – część 1

Zespoły naszego regionu w zimowym okienku transferowym dokonały kolejnych zmian kadrowych. Na początku informujemy o „rotacjach”, jakie nastąpiły w drużynach z wyższych klas rozgrywkowych.

I liga

GKS JASTRZĘBIE

PRZYBYLI: Wojciech Łaski (Pniówek Pawłowice), Bartosz Neugebauer (Skra Częstochowa), Oliver Podhorin (Resovia Rzeszów), Dawid Szkudlarek (Górniki Zabrze II), Daniel Stanclik (Piaś Żmigród), Mateusz Bondarenko (Sokół Ostróda), Marek Fábry (Dukla Praha), Nataniel Wybraniec (Dolní Benešov), Vladyslav Okhronchuk (Żetysu Tałydykorgan).

UBYLI: Daniel Rumin (GKS Tychy), Daniel Feruga (Rekord Bielsko-Biała), Michał Bojdyś (Górniki Polkowice), Wojciech Mazurowski (Sokół Ostróda), Jakub Niewiadomski (Lech Poznań II), Adrián Balboa (Raków Częstochowa II), Mariusz Pawełek (Silesia Lubomia), Dominik Kuławiak i Dawid Witkowski (kontuzje).

III liga

ODRA WODZISŁAW ŚLĄSKI SP. Z O.O.

PRZYBYLI: Kacper Żelazowski i Artur Sip (GKS Tychy), Marcin Radzewicz (KKS Kalisz), Wiktor Piejak (Wieczysta Kraków), Maksym Niemiec (Elana Toruń), Mateusz Flak (Olimpia Grudziądz), Radosław Kruppa (Szombierki Bytom), Dawid Witek (Unia Kosztowy), Szymon Kalisz i Michał Rycka (Unia Turza Śląska), Adam Fojcik (GKS Jastrzębie II).

UBYLI: Marcin Wodecki (Górniki Zabrze II), Kamil Chiliński (Ruch Chorzów), Bartosz Musiolik (Pniówek Pawłowice), Arkadiusz Lalko (ROW Rybnik), Radosław Dzierbicki (Rekord Bielsko-Biała), Michał Antkowiak (Bałtyk Koszalin), Mateusz Mielczarek (Broń Radom), Kamil Chatys (Przemsza Siewierz), Jakub Białas (Krzyżanowice), Patryk Riabowski (Czechowice-Dziedzice), Michał Wiśniewski (Śląsk Świętochłowice), Tomasz Tomasik (Carbo Gliwice).

GKS PNIÓWEK 74 PAWŁOWICE

PRZYBYLI: Bartosz Musiolik (Odra Wodzisław Śląski),

Marcel Peda (Warta Zawiercie), Jakub Kasperowicz (GKS Jastrzębie II).

UBYLI: Wojciech Łaski (GKS Jastrzębie), Wojciech Canibot (Unia Turza Śląska), Szymon Kuś (Spójnia Landek), Kamil Turoń (Kuźnia Ustroń), Rafał Baron (Granica Ruptawa), Bartłomiej Siciński (Wisła Strumień), Dominik Szczęch (wolny zawodnik).

IV liga

KS UNIA TURZA ŚLĄSKA

PRZYBYLI: Wojciech Canibot (Pniówek Pawłowice), Bartosz Łyczko (Krzyżanowice), Mateusz Tomala (Górniki Zabrze II), Dawid Pawlusiński (Czechowice-Dziedzice), Dmytro Skrynnyk (Fortuna Trebendorf – Niemcy).

UBYLI: Szymon Kalisz i Michał Rycka (Odra Wodzisław Śląski), Paweł Kulczyk (Krzyżanowice), Tomasz Antończyk (Przyszłość Rogów), Maciej Gaszka (Jaguar Gdańsk), Daniel Gryman (nie wznowił treningów).

KS CZARNI GORZYCE

PRZYBYLI: Salvador Pryka (Rymer Rybnik), Szymon Balcer (ROW Rybnik), Mateusz Stebel (Start Pietrowice Wielkie).

UBYLI: Radosław Żbikowski (Gwiazda Skrzyszów).

LKS UNIA KSIĄŻENICE

PRZYBYLI: Daniel Wilczkiewicz (Ruch Chorzów – z drużyny juniorów), Kamil Kaczmarczyk (wznowił treningi).

UBYLI: Sławomir Szary (nie wznowił treningów).

KS ROW 1964 RYBNIK

PRZYBYLI: Arkadiusz Lalko (Odra Wodzisław Śląski), Marek Krotofil (Polonia Bytom), Przemysław Brychlik (Polonia Środa Wielkopolska), Dominik Krakowczyk, Dominik Smerczek, Jacek Hadam i Kasjan Szewieczek (z drużyny juniorów).

UBYLI: Aleksander Łubik (MFK Karviná), Szymon Balcer (Czarni Gorzyce), Oliwer Grabczyński (GKS Jastrzębie II), Aleksander Folmert (kontuzja),

Piotr Jakubowski, Andrzej Malik i Cezary Stolz (wolni zawodnicy).

KS DECOR BEŁK

PRZYBYLI: Bartosz Bartczuk (Gwarek Tarnowskie Góry), Bartosz Smyła (wznowił treningi).

UBYLI: nikt.

Klasa okręgowa

UNIA RACIBÓRZ SP. Z O.O.

PRZYBYLI: Kamil Grycman (Tworków), Viktor Prykhodko (FC Agrosfera – Ukraina), Adrian Kuczera (z drużyny juniorów).

UBYLI: Łukasz Bawoń (Polonia Głubczyce).

LKS TWORKÓW

PRZYBYLI: Szymon Ostrzotek (Górniki Pszów), Bartłomiej Wojtek (z drużyny rezerw).

UBYLI: Kamil Grycman (Unia Racibórz), Mateusz Sitnik (Pawłów), Łukasz Paskuda (Chałupki).

LKS KRZYŻANOWICE

PRZYBYLI: Jakub Białas (Odra Wodzisław Śląski), Paweł Kulczyk (Unia Turza Śląska).

UBYLI: Bartosz Łyczko (Unia Turza Śląska), Piotr Szymiczek (kontuzja), Radosław Minta (nie wznowił treningów).

KS NAPRZÓD BORUCIN

PRZYBYLI: Kamil Wolski (Odra Centrum Wodzisław Śląski).

UBYLI: nikt.

KS 1905 KRZANOWICE

PRZYBYLI: Mateusz Okrent (Start Pietrowice Wielkie), Paweł Krzemień i Szymon Plura (Pietraszyn).

UBYLI: Dominik Czerepak i Przemysław Maleszewski (nie wznowili treningów).

LKS SILESIA LUBOMIA

PRZYBYLI: Mariusz Adaszek (trener), Mariusz Pawełek (GKS Jastrzębie), Ołeksandr Szeweluchin (Karkonosze Jelenia Góra II), Adam Melc (MKS Gmina Lubomia).

UBYLI: Zdzisław Marszolik (trener), Mateusz Kondziołka

(wyjazd służbowy), Robert Pawełek i Marcin Porwoń (kontuzje), Przemysław Nowak, Bartłomiej Pawłowski, Marcin Rabat, Krzysztof Skorupski i Dawid Tarasiewicz (nie wznowili treningów).

LKS 1908 NĘDZA

PRZYBYLI: Mirosław Pniewski (trener), Robert Kurzeja (wznowił treningi).

UBYLI: Mieczysław Maśłowski (trener).

LKS RASZCZYCE

PRZYBYLI: Artur Daszek (Pawłów).

UBYLI: nikt.

LKS ZAMECZEK CZERNICA

PRZYBYLI: Szymon Łanoszka (Naprzód Rydułtowy – z drużyny juniorów).

UBYLI: Przemysław Warło (Naprzód Rydułtowy), Marek Malcher (Sygnały Gotartowice).

LKS JEDNOŚĆ JEJKOWICE

PRZYBYLI: Łukasz Kaczmarczyk i Piotr Szymura (wznowili treningi), Szymon Piskula, Mateusz Piecha, Franciszek Derek i Kamil Dziwoki (z drużyny juniorów).

UBYLI: Kamil Filusz (Płomień Ochojec), Szymon Cichecki (Zuch Orzepowice).

LKS GWIAZDA SKRZYSZÓW

PRZYBYLI: Radosław Żbikowski (Czarni Gorzyce), Dawid Brodawka (Forteca Świerklany), Robert Żbikowski, Tomasz Biskupski i Paweł Sadowski (Wisła Strumień).

UBYLI: Paweł Mołdzyk (wyjazd służbowy), Oliwer Podeszwa, Rafał Kłapuch, Bartosz Kanafek i Piotr Dudek (nie wznowili treningów).

LKS FORTECA ŚWIERKLANY

PRZYBYLI: Tomasz Steleblak (Żory).

UBYLI: Dawid Brodawka (Gwiazda Skrzyszów), Kacper

Świerzewski i Tomasz Czerniak (nie wznowili treningów).

KS PŁOMIEŃ POŁOMIA

PRZYBYLI: Bartosz Hudek (trener), Marcin Waleńczyk (Wisła Strumień).

UBYLI: Janusz Sobala (trener), Rafał Przybyszewski (nie wznowił treningów).

LKS GRANICA RUPTAWA

PRZYBYLI: Tomasz Kłós (trener), Rafał Baron (Pniówek Pawłowice), Mateusz Wrana (Czechowice-Dziedzice), Damian Gabrysiak (Spójnia Zebrzydowice), Marcin Bednarek (Wisła Strumień), Jan Cytryński (Gołkowice), Dawid Sadowski (Zryw Jastrzębie-Bzie), Kamil Gryniewicz (wolny zawodnik), Piotr Paś (wznowił treningi).

UBYLI: Tomasz Ciemięga (trener), Alan Pastuszek (Błyskawica Drogomyśl), Michał Chrysteczko (Sokół Bierdzany).

GKS PIERWSZY CHWAŁOWICE

PRZYBYLI: Łukasz Michalski (Dąb Gaszowice II).

UBYLI: Łukasz Herok (kontuzja).

KS RYMER RYBNIK

PRZYBYLI: Janusz Sobala (trener), Mateusz Ciepy i Marcin Kaczmarczyk (wznowili treningi), Jakub Pielorz, Grzegorz Łotecki i Igor Kostka (z drużyny juniorów).

UBYLI: Arkadiusz Tracz (trener), Salvador Pryka (Czarni Gorzyce).

GKS JASTRZĘBIE II

PRZYBYLI: Oliwer Grabczyński (ROW Rybnik), Balázs Boda (Pogoń Siedlce).

UBYLI: Adam Fojcik (Odra Wodzisław Śląski), Jakub Kasperowicz (Pniówek Pawłowice), Patryk Witkowski (Piaś Gliwice II), Jakub Marcol (Spójnia Landek).

(ak)

Uwaga! W przyszłym tygodniu ukaże się KARUZELA TRANSFEROWA – część 2, która zawierać będzie zmiany kadrowe drużyn grających w raciborskiej i rybnickiej A klasie.

PIŁKA NOŻNA 11 marca w Piwiarni Warka w Wodzisławiu Śląskim odbyła się prezentacja drużyny oraz sztabu szkoleniowego Odry Wodzisław.

Podczas piątkowej prezentacji kilka słów zabrał prezes klubu, Tomasz Stolarski oraz prezes stowarzyszenia kibiców Odry Wodzisław, Nasza Odra Socios, Marcin Piwoński.

Podpisano także zakupiony udział w klubie przez Stowarzyszenie Nasza Odra Socios. – Dziękuję, że tak licznie przybyliście. Odra może zawsze liczyć na kibiców, co pokazywaliście wielokrotnie. Przed nami

wielokrotnie. Przed nami trudny okres. Odra przeżywa nowe odrodzenie... któreś z kolei. Pojawiło się sporo nowych twarzy. Mamy pomysł na ten klub, chcemy go zrealizować, ale do tego potrzebujemy

ale do tego potrzebujemy was, waszego wsparcia. Zawodnicy są gotowi, aby walczyć o punkty. Cel na ten sezon, to utrzymać się w III lidze. Staramy się postawić ten klub na mocne, twarde nogi. To rzecz dla

nie najważniejsza. Udało się pozyskać trzech nowych udziałowców. To pozytywny impuls. Jesteśmy świeżo po podpisaniu umowy z miastem na promocję. To da nam spory zastrzyk

gotówki i pozwoli nam na poukładanie wszystkiego tak jak to zaplanowaliśmy. Z tego miejsca chciałbym podziękować prezydentowi, radnym, przedstawicieli

Kolejny raz kluby sportowe z regionu mogą ubiegać się o dotacje w Programie Klub. Budżet Programu zaplanowano w tym roku na poziomie 2 mln złotych. – Zachęcam do składania wniosków – podkreśla Jarosław Szczepny, wiceprzewodniczący Komisji Sportu i Turystyki w Sejmiku Śląskim.

Do aplikowania w programie zachęca radny sejmiku z powiatu wodzisławskiego i wiceprzewodniczący komisji sportu Jarosław Szczesny.

cielom miasta i wszystkim klubom które się zaangażowały. Dziękuję Sociosom za wsparcie. Liczę na to, że będzie to dobre otwarcie i dobry sezon – powiedział Tomasz Stolarski, prezes Odry Wodzisław.

750 tys. zł dla Odry – tylko jedna oferta w przetargu na promocję przez sport

Jak wspomniał podczas powitania prezes klubu, kilka dni wcześniej rozstrzygnięto miejski przetarg na promocję miasta poprzez sport. W postępowaniu realizowanym przez CUW wpłynęła tylko jedna oferta – Odry Wodzisław na 750 tys. zł. Klub włączył w ofertę 5 dyscyplin sportowych, czyli porozumiał się z innymi klubami, prowadzącymi działalność w Wodzisławiu (są to: UKS Strzał Wodzisław, Żeński Klub Koszykarski Olimpia Wodzisław Śląski, MKS ZORZA Wodzisław Śląski, SWD Wodzisław Śląski).

Biorąc pod uwagę 100-lecie klubu, konieczność spłaty należności oraz dofinansowanie, pojawia się pytanie, czy uzyskana kwota będzie wystarczająca i w jaki sposób pozostałe kluby będą partycypować w tej puli? – Ja bym tego w ogóle nie łączył (100-lecia i dofinansowania), bo te dofinansowanie i wsparcie z miasta jest na utrzymanie drużyny, wywiązania się z zobowiązań i żeby postawić

ten klub na nogi – odpowiedział nam Tomasz Stolarski. Odra do współpracy zaprosiła pięć klubów, z którymi już wstępnie jest dogadana co do nośności warunków. – Po podziale tej transzy już nastąpił, aczkolwiek od 10 marca mamy 30 dni, żeby podpisać umowy z partnerami. Będziemy obrazować, jak to ma wyglądać, aczkolwiek już siadając do przetargu, musieliśmy stworzyć ramowe założenia. Na całe zadanie mamy 750 tysięcy zł i w tej kwocie musimy się zmieścić – dodaje Stolarski.

Prezentacja strojów

Stroje okolicznościowe na 100-lecie klubu ufundowało Stowarzyszenie Nasza Odra Socios. Zaprojektowane zostały przez Socios z pomocą partnera technicznego, firmy Keeza. Koszulki są w stylu klasycznym, z lat 90, z kołnierzykiem, w tradycyjnych barwach Odry Wodzisław (niebieski i czerwony). Stylem nawiązują do koszulek Odry z okresu ekstraklasy. Na prawej pierśsi umieszczono herb Odry, który przygotowano specjalnie na sezon 100-lecia, w kolorze złotym, w jego treść wpisano liczbę „100”. Na koszulce znalazły się też kontury wodzisławskiego Rynku. Nie przez przypadek, bo w tym roku Wodzisław obchodzi 100-lecie przyłączenia ziem wodzisławskich do granic Polski. Na plecach znalazł się #100LatDumy-Wodziszlawia.

AgaKa